

Delegacja radziecka przybyła do Paryża

PARYŻ (PAP). W dniu 3 marca przybyła do Paryża delegacja radziecka, która weźmie udział w naradzie wstępnej przedstawicielki 4 mocarstw dla opracowania programu konferencji ministrów spraw zagranicznych. W skład delegacji radzieckiej wchodzi: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko jako przewodniczący oraz A. Ławrentiew i W. Semionow.

Kobiety polskie biorą coraz aktywniejszy udział w budowie lepszego jutra

Z obrad Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet

WARSZAWA (PAP). Na wstępie drugiego dnia obrad Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet przewodnicząca — Zofia Krzemieniowa odczytała list powitalny kobiet Czechosłowacji oraz depeszę Związku Kobiet Czechosłowackich z Cieszyna.

Spawacz ze stoczni gdańskiej, Baranowska oświadczyła, że Polska Ludowa dała jej możliwość wyuczenia się zawodu, który przed wojną był dla kobiety niedostępny.

Wśród ogólnego entuzjazmu wkracza na salę delegacja górników i górniczek z kopalni „Bielszowice”, niosąc artystycznie wykonane w metalu płaskorzeźby, przedstawiające wizerunki Lenina i Stalina. Sala rozbrzmiewa okrzykami „Niech żyje Związek Radziecki i Wielki Stalin”, „Niech żyją górnicy — awangarda polskiej klasy robotniczej”.

Serdecznie witają zebrane delegatki Różę Szreder — pierwszego w Polsce maszynistkę kolejową — kobietę.

„Jestem dumna — oświadcza Szreder — że jako jedna z pierwszych przełamalam fałszywe przesady, jakoby niektóre zawody nie były dostępne dla kobiet. Pracuję razem z mężczyznami i pełnię te same funkcje co i oni.”

Ob. Szreder — prowadziła pociąg pospieszny z Katowic do Warszawy, który przywiozł na Kongres delegatki śląskie, a niedawno podpisała zobowiązanie o przejechaniu na swym parowozie 50 tys. km bez remontu.

Kończąc ob. Szreder wezwała wszystkie kobiety do wzmoczenia wysiłków w pracy nad przyspieszeniem wzrostu potęgą Ludowej Ojczyzny i dobrobytu jej obywateli.

Chłopka Zenobia Jarus mówi o opiece Rządu Ludowego nad kobietami i dziećmi.

„Na naszych wsłach coraz lepiej wygląda opieka lekarska. Coraz więcej ośrodków zdrowia, izb porodowych i szpitali uruchamia nasza władza ludowa.”

Mamy czego strzec przed wrogiem — toteż staram się — my kobiety — wszelkimi siłami wzmocnić obóz pokoju.”

Murarkę z Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, przewodniczącą pracy wyrabiającą 230 proc. normy — ob. Wiśniewską sala wita okrzykami „Niech żyją kobiety-budowniczki nowych szkół dla naszych dzieci”.

Po przemówieniu Jaroslawa Iwaszkiewicza delegatki długo i gorąco manifestują na

Państwo Izrael w agresywnym bloku

TEL AVIV. Tygodnik egipski „Al Dżumhur” donosi, że rząd państwa Izrael zawarł ze Stanami Zjednoczonymi tajne porozumienie, na mocy którego państwo Izrael ma być włączone do agresywnego bloku zachodniego. Wzmacnianie tego zobowiązania rząd amerykański ma zapożyczyć państwo Izrael na broń i udzielić mu pożyczki. Tajne porozumienie przewiduje poza tym, że Amerykanie rozpoczyna wkrótce budowę lotnisk wojskowych na obszarze państwa Izrael.

Dzis w numerze „Nowiny Sportowe”

Głos Wielkopolski

Cena 15 gr



Rok VII ABC

Poznań, wtorek 6 marca 1951 r.

Nr 64 (2162)

Depesza Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet do Generalissimusa Stalina

Generalissimus JÓZEF STALIN

Kreml

Delegatki milionów kobiet polskich, robotnic, chłopek pracujących, pracownic umysłowych, gospodyń domowych — zebranych na Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet w Warszawie, przesyłają Wam Wielkiemu Przyjacielowi narodu polskiego i obrońcy matek i dzieci całego świata, z głębi serca płynące wyrazy czci i miłości.

Zawsze będziemy pamiętać, że Ojczyzna nasza została wyzwolona dzięki bezprzykładowemu bohaterstwu Armii Radzieckiej. Zawsze będziemy pamiętać, że Polska Ludowa, torując ludziom pracy drogę do szczęścia i pomyślności — do socjalizmu, korzysta z braterskiej pomocy narodów radzieckich, z ich doświadczeń i wspaniałych osiągnięć.

Kobiety polskie, którym władza ludowa zapewniła równe prawa, nie na papierze lecz w życiu, ze wszystkich swych sił walczą będą o zapewnienie szczęśliwej przyszłości swym dzieciom i o umocnienie swej Ludowej Ojczyzny, związanej nierozdzielnie więzami braterstwa i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim.

Pomnie okropności ostatniej wojny, kobiety polskie, zgodnie z Waszymi wskazaniem, walczą będą o zniweczenie zbrodniczych planów imperialistów amerykańskich, walczą będą o pokój i przyjaźń między narodami.

Natchnione Waszymi słowami, siły pokoju, postępu i demokracji zatriumfują nad siłami zniszczenia i barbarzyństwa, zapewniając ludzkości trwałą pokój.

Wzrost obrotów towarowych w ZSRR

Miliony obywateli radzieckich nabywają towary po niższych cenach

MOSKWA (PAP). W CAŁYM KRAJU RADZIECKIM — W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH I URZĘDACH, W KOŁCHOZACH I SOWCHOZACH, W SKLEPACH KOMENTUJE SIĘ SZEROKO UCHWAŁĘ RADY MINISTRÓW ZSRR I KC WKP(B) O NOWEJ ZNIŻCE CEN DETALICZNYCH ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH I TOWARÓW PRZEMYSŁOWYCH.

NOWA ZNIŻKA CEN, DZIĘKI KTÓREJ SPOŁECZEŃSTWO RADZIECKIE ZAOSZCZĘDZI W BR. OKOŁO 34,5 MILIARDA RUBLI, ZOSTAŁA PRZYJĘTA JEDNOMYŚLNIE JAKO PRZEJAW TROSKI RZĄDU RADZIECKIEGO I PARTII LENINA-STALINA O DOBRO I SZCZĘŚCIE LUDU.

Drenuje 1,5 ha w ciągu godziny Wspaniała maszyna zastępuje pracę 500 osób

MOSKWA (PAP). Inżynierowie Północnego Instytutu Naukowo-Badawczego Hydrotechniki i Melioracji skonstruowali przy udziale prof. N. Smirnowa i inż. B. Roszczanowskiego nową uniwersalną agregat melioracyjną — „S-80”.

Przy pomocy tego agregatu dokonywane są skomplikowane prace przy ryciu kanałów, karczowaniu pni i wykopywaniu kamieni oraz przy zakładaniu rur melioracyjnych itd. Pierwsze próby tego agregatu dały wspaniałe rezultaty. Maszyna ta zastępuje np. przy ryciu kanałów pracę 400—500 osób.

Przy pomocy tego agregatu można w ciągu godziny przeprowadzić drenowanie na powierzchni do 1,5 ha. Nowa uniwersalna maszyna znajdzie szerokie zastosowanie.

Na licznych wiecach i zgromadzeniach ludzie radzieccy podkreślają, że nowa niższa cen jest jeszcze jednym dowodem pokojowej polityki państwa socjalistycznego. Nowa niższa cen — stwierdzają obywatele radzieccy — to rezultat pokojowej pracy, pokojowego budownictwa.

Miliony obywateli radzieckich nabywają już artykuły żywnościowe i towary przemysłowe po nowych, niższych cenach. Ogromne znaczenie, jakie posiada nowa niższa cen dla dalszego wzrostu stopy życiowej mas pracujących ZSRR, widoczne jest już w pierwszych dniach handlu według nowych cen. Sklepy spożywcze i wyrobów przemysłowych notują ogromną frekwencję. Gospodynie domowe stwierdzają jednoznacznie, że kolejna niższa cen zmienia poważnie budżety wydatków domowych każdej rodziny. Czwartą z kolei w okresie powojennym niższa cen oznacza dalszy wzrost zdolności nabywczej rubla oraz podniesienie stopy życiowej ludności pracującej miast.

minister Nauki i Szkół Wyższych — Eugenia Krassowska.

Przedstawiła ona zebranym historię postępowego ruchu kobiecego w Polsce, kreśląc liczne sylwetki kobiet, które oddały życie za walkę o sprawiedliwość, o postęp, o lepszą dolę Kobiet i szczęśliwszą przyszłość narodu.

Wzorcując się na przykładach naszych bohaterów bojowniczek, będziemy wzmacniać aktywność, hartować

wolę walki o pokój, o wykonanie planu 6-letniego — stwierdziła w zakończeniu wśród burzliwych oklasków wicemin. Krassowska.

Witana entuzjastycznymi oklaskami wkracza na salę delegacja kobiet pracujących w nowych zawodach. W skład delegacji wchodziły górniczek, hutniczek, traktorzystki, kobiety — marynarze, tramwajarki, spawaczki itp. W imieniu delegacji powitana Halina Gajewska, pracująca jako palacz na statku Żegluga Śródlądowej. Oświadczyła ona z dumą, że kobiety przezwyciężyły obecnie kapitalistyczne przesady i pracują w zawodach, które dawniej uważane były za wyłącznie „męskie”. Kobiety nie tylko wykonują, ale przekraczają znacznie normy produkcyjne.

W dalszym ciągu przemawiała Anna Dworska, która niedawno jeszcze pracowała w hucie „Stałowa Wola” jako sprzątaczką, a obecnie jest wykwalifikowaną szlifowniczką i wyrabia 597 proc. normy.

Pracownica Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Łodzi Głodowska opisała zebranym wielkie korzyści, jakie płyną z zastosowania taśmowego systemu produkcji w zakładach odzieżowych. Ilościowa norma produkcyjna przekroczona została o 18 proc., wyeliminowano braki, obniżono koszty własne i uzyskano poważne oszczędności na materiale.

W imieniu kobiet Finlandii powitała Kongres przedstawicielka Związku Demokratycznych Kobiet Finlandii — Otuti Invesuita.

Pracując jako kierownca samochodów — mówi następna mówczyni Maria Koleka, kierownca autobusów komunikacji miejskiej w Warszawie. Są tacy, którzy mówią, że kobieta — kierownca to jest „kawalek mężczyzny”. To nieprawda, bo właśnie wtedy pracujemy w pełni kobietami — obywatelkami, gdy

(Ciąg dalszy na str. 2)

List kobiet polskich do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta

PONIŻEJ PODAJEMY TEKST LISTU DO PREZYDENTA R. P. BOLESŁAWA BIERUTA OD OGÓLNOPOLSKIEGO KONGRESU LIGI KOBIEC.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej BOLESŁAW BIERUT Belweder

Zebrane na I Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet przedstawicielki milionów kobiet polskich miast i wsi ślą, Wam, Obywatelu Prezydencie z głębi serca płynące gorące pozdrowienia.

Kongres nasz dokonał przeglądu dotychczasowego rozwoju ruchu kobiecego w Polsce i postawił przed nim nowe, wielkie, bojowe zadania.

W obliczu narastającej groźby nowej pozoży wojennej, którą usiłują rozpętać amerykańscy imperialiści w imię interesów garstki kapitalistów, masy pracujące Polski zwracają szereg pod kierownictwem awangardy narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w narodowym frontie walki o pokój i plan 6-letni.

Pokoju odbudowa oraz szybki gospodarczy i kulturalny rozwój naszego kraju, będące wynikiem twórczej pracy polskich robotników, chłopów i inteligentów, kobiet i mężczyzn, jest źródłem słusznej chluby naszego narodu i bodźcem do dalszych, wspanialszych osiągnięć.

Kobiety polskie, którym Ludowa Ojczyzna stworzyła po raz pierwszy w dziejach naszego kraju warunki rzeczywistego równouprawnienia oraz rozwoju ich zdolności i talentów, uczestniczą coraz aktywniej w budowie nowej, socjalistycznej Polski.

W liście Waszym, skierowanym do Prezydium Kongresu, wskazaliśmy nam, Obywatelu Prezydencie, drogę po której kroczyć winny kobiety polskie, wielka siła naszego narodu.

Niezapomniemy jeszcze w sercach naszych wspomnienia okrutnych cierpień minionej wojny. Dlatego też gorąco milujemy sprawę pokoju, nienawidzimy imperialistycznych agresorów i walczymy będziemy ze wszystkich sił o utrzymanie pokoju i niepodległości naszego kraju.

Przyrzekamy Wam, Obywatelu Prezydencie, że uczynimy wszystko, aby ani jednej kobiety polskiej: robotnicy, chłopki pracującej, inteligentki, gospodyni domowej nie zabrakło w narodowym frontie walki o pokój i realizację planu 6-letniego.

Rozumiejac, że uprzemysłowanie naszego kraju i rozbudowa jego potencjału gospodarczego umacniają obóz pokoju, ustokrotnimy nasze wysiłki, aby pracować lepiej, wydajniej, racjonalniej i oszczędniej.

Przyrzekamy rozpalic w sercach milionów kobiet gorącą miłość do naszej Ludowej Ojczyzny, szczerą przyjaźń do Związku Radzieckiego — ostoję pokoju i uczucie głębokiej solidarności ze wszystkimi pokojowymi narodami świata.

Przyrzekamy wychowywać nasze dzieci w duchu gorącego patriotyzmu i słusznej dumy z osiągnięć ludu polskiego i jego postępowych tradycji, w umiłowaniu pracy, pokoju, głębokiego odczuwania braterstwa z bojowniczkami o pokój wszystkich krajów, w uczuciach szczerego przywiązania do naszego wielkiego przyjaciela ZSRR i Chorążego pokoju — Józefa Stalina.

Przyrzekamy, że uczynimy wszystko, by każda rodzina człowieka pracy w naszym kraju stała się ogniwem narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni.

Natchnione wiarą w słuszość i świętość naszej sprawy, ożywione niezłomną wolą obrony naszych zdobyczy, wszystkiego co jest nam najdroższe — naszego pięknego kraju życia i przyszłości naszych dzieci, pod Waszym przewodnictwem, Obywatelu Prezydencie, będziemy wraz z całym narodem uparczywie i nieugięcie walczymy aż do ostatecznego zwycięstwa sprawy pokoju i sprawy budowania nowej, socjalistycznej Polski.

Wielka manifestacja przyjaźni polsko-niemieckiej na granicy między Świnoujściem a Altbechem

SZCZECIN (PAP). Wielka manifestacja z okazji trwającego obecnie w Niemieckiej Republice Demokratycznej Tygodnia Przyjaźni Polsko-Niemieckiej, odbyła się dnia 3 bm. na granicy między Świnoujściem i Altbechem (NRD). W manifestacji tej wzięły udział wielotysięczne rzesze ludności polskiej i niemieckiej.

Przybywających na granicę Polaków powitała ludność niemiecka potężnymi okrzykami: „Niech żyje przyjaźń polsko-niemiecka”, „Niech żyje młodzież polska”, „Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut”, „Granica na Odrze i Nysie granicą pokoju”. Nad głowami zebranych wznosiły się liczne sztandary i transparenty głoszące hasła walki o pokój, socjalizm i wieczystą przyjaźń między narodem polskim i niemieckim.

Przy dźwiękach orkiestry FDJ nastąpiło serdeczne przywitanie manifestujących tłumów ludności polskiej i niemieckiej. Wśród ogólnego entuzjazmu

NRD Wilhelma Piecka, Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i Generalissimusa Stalina.

Szczególnie głęboki entuzjazm wśród zebranych wywołały proste słowa 15-letniej pionierki Gezelle Ludtschi, uczennicy z Greifswaldu, córki robotniczki oraz przedmówienie przedstawiciela FDJ Liebera, który zapewnił młodzież polską o nierozdzielnych więzach przyjaźni jaką żyją młodzież NRD do swych polskich kolegów, walczących o trwały pokój na świecie i socjalizm w swym kraju.

Po oficjalnym przywitaniu nastąpiło serdeczne spotkanie ludności polskiej i niemieckiej, w czasie którego wymieniono liczne podarunki oraz wiązanki kwiatów. Szczególnie wzruszające były momenty nawiązywania kontaktów przez młodzież obu narodów, która wymieniała między sobą znaczne organizacyjne i adresy.

Gorącymi oklaskami przyjęła ludność niemiecka serdeczne słowa powitania przewodniczącego MRN w Świnoujściu Koźła.

Przemówienie przerywane było wielokrotnie potężnymi okrzykami na cześć Prezydenta

wspaniałe możliwości przed kobietami miast i wsi

Z obrad Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet

Poniżej podajemy treść referatu, wygłoszonego na Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet przez przewodniczącą Zarządu Głównego L. K. Alicję Musiałową.

WARSZAWA (PAP). Przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet Alicja Musiałowa z dumą mówi o wielkich sukcesach narodu polskiego w ciągu ostatnich pięciu lat, o przedterminowym wykonaniu przez masy pracujące planu 3-letniego i zadań pierwszego roku planu 6-letniego.

Dawna kapitalistyczna Polska była macochą dla ludzi pracy. Dziś stan ten należy do bezpowrotnej przeszłości.

Plan 6-letni — stwierdza mówczyni — zapewni nam dobrobyt i kulturę, stworzy ustrój wolny od wyzysku. Budowa tego ustroju wymaga ustokrotnionego wysiłku całego narodu. Walka o pokój i plan 6-letni, walka uporczywa i nieugięta to dziś bojowe hasło całego narodu.

Wspaniałe warunki i możliwości

Przewodnicząca LK mówi dalej o wspaniałych warunkach, jakie Polska Ludowa stworzyła kobietom.

„Ujęcie władzy w naszym kraju przez lud z klasą robotniczą, na czele zmieniło zasadniczo położenie kobiety polskiej.

Szczególnie wspaniałe możliwości otwiera przed kobietami miast i wsi realizacja planu 6-letniego. Liczba kobiet zatrudnionych wzrosła w tym okresie do 1.230.000. Powiększy się wydatniej liczba kobiet wykształconych zawodowo, co udo-

Zw. zaw. przescholiły

134 tys. analfabetów

WARSZAWA (PAP). W 1950 r. zw. zawodowe zorganizowały 8.530 kursów, na których nauczono czytać i pisać przeszło 136 tys. analfabetów. W około 2 tys. zakładów pracy analfabetyzm został całkowicie zlikwidowany. Szczególnie dobre wyniki osiągnęły w tej dziedzinie zw. zawodowe: kolejarzy, chemików, pocztowców oraz Okr. Rady Zw. Zaw. w Opolu, Rzeszowie i Olsztynie.

stąpi im coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska i odpowiedni wzrost zarobków. Szybki rozwój sieci żłobków i przedszkoli oraz różnego rodzaju placówek usługowych

Zasadnicze zmiany przynosi plan 6-letni kobietom wiejskiej. Postępująca mechanizacja rolnictwa, elektryfikacja wsi, uspołdzielczenie wsi, rozwój szkolnictwa i rozbudowa urządzeń służby zdrowia na wsi, szkolenie zawodowe — stwarza kobietom wiejskiej nieznaną nigdy przedtem warunki rozwoju jej zdolności i sił twórczych, niezależność ekonomiczną, zdejście z niej ciężar nadmiernej pracy w zacończonym indywidualnym gospodarstwie, zabezpieczenie ją przed troską o przyszłość dziecka.

Kobiety polskie rozumieją, co dała im władza ludowa i jakie perspektywy odsłania przed nimi plan 6-letni. I dlatego — jak powiedział Prezydent Bierut — „dla wykonania porywających zadań planu 6-letniego oddadzą swą wytrwałą pracę, ożywioną uczuciem ich gorących serc”.

Mówczyni przytacza liczne przykłady ofiarnej pracy kobiet miast i wsi dla realizacji planu 6-letniego i tym samym wzmożenia sił obozu pokoju.

Walka o pokój głównym zadaniem

Obrona pokoju musi stać się dziś zasadniczą treścią pracy i dążeń każdej kobiety w naszym kraju.

Alicja Musiałowa cytuje słowa Prezydenta Bieruta, wypowiedziane na VI Plenum KC PZPR: „Imperializm amerykański w oparciu o tzw. pakt atlantycki i Trizonia, w której znów uzbraja hitlerowskie hordy i oddaje władzę w ręce zbankrutowanych hitlerowskich generałów — zagraża naszej niepodległości. Chciałby przekształcić Polskę w swoją kolonię, w surowcowy hinterland rządzony przez hitlerowskich gauliterów.

Przewodnicząca Ligi Kobiet przypomina zbrodnicze plany amerykańskich podżegaczy do trzeciej wojny światowej.

Tym zbrodniczym planom i knowaniom przeciwstawia się obóz pokoju, z wielkim, niezwykłym Związkiem Radzieckim na czele.

Mówczyni wskazuje na wielki wkład Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i ludów w krajach kapitalistycznych i kolonialnych w dzieło pokoju światowego. Narody świata witają uchwały Światowej Rady Pokoju z radością i nadzieją, widząc w nich wielki, twórczy wkład w sprawę pokoju.

Dla narodu polskiego walka o pokój — to walka o realizację wielkich zadań planu 6-letniego.

Musimy zwiększać stale i systematycznie swój udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, z każdym dniem pracować lepiej, taniej i oszczędniej.

Jednocześnie wszystkich uczciwych ludzi we wspólnym froncie narodowej walki o pokój, plan 6-letni, pod przewodem produkującej siły narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbywa się w warunkach zaostrzającej się walki klasowej i zaostrzającej się walki z imperializmem.

Naszym patriotycznym obowiązkiem jest zwalczać wroga na każdym kroku, odparć plotki i oszczerstwa. Pamiętajmy, że ten kto jest wrogiem Polski jutra będzie wrogiem socjalistycznej — to wróg i zdradca swego narodu — to nasz wróg.

Apel do kobiet

Przewodnicząca LK nawołuje kobiety polskie do czuwania nad wychowaniem młodego pokolenia w duchu gorącego umiłowania swego ojczystego kraju, jego postępowych tradycji.

Niech każda godzina człowieka pracy stanie się w naszym

Queuille zrezygnował

Francja nadal bez rządu

PARYŻ (PAP). Queuille, podobnie jak Bidault, zrezygnował z misji utworzenia nowego rządu. Wobec tego, zgodnie z przewidywaniami, misję tę otrzymał Guy Mollet i podjął rozmowy informacyjne.

Pewnego wieczora po Trzech Królach, Żak przyszedł dziwnie nieswoi. Zjął piasecz, wytarł nogi, w kącie rzucił wojskową torbę. Usiadł przy stole, przy którym siedzieli już Stefan i Antoni, przetrzął twarz ręką i westchnął. Nie wziął na kolana Basi, która doń podeszła. W zamyśleniu poglądził ją po kędzierzawej głowie i znowu westchnął. Suchy opowiadał Stefanowi o wspaniałej sprzedawczyni w pewnej spółdzielni, chwalił spółdzielczość, ale więcej mówił o jasnych oczach sprzedawczyni, wciąż powtarzając: „Takie jak twoja żona, Stefanie”.

Kapral nie słuchał. Pochylił się nad talerzem z grochówką, który postawiła przed nim Magda. Grochówka była wyjątkowo smaczna, gotowana na boczku, który Antoni przywiózł ze swojej wczorajszej wyprawy.

Kapral pozostawił pół talerza, nawet boczku nie dojadł. Wyprostował się i kraciastą chustką, taką jakie kobiety noszą na głowach, otarł sobie usta. Zaskrzybiało pod nim krzesło, zatrzeszczały szwy munduru na jego potężnych ramionach, kapral westchnął po raz trzeci.

Magda nie wytrzymała, podeszła do niego i, pochylwszy się spytała:

- Nie smakuje?
- Zak drgnął na dźwięk jej głosu.
- Co? — poprawił się: — Słucham?
- Mówię, że nie smakuje — powtórzyła. Stała tuż przy nim, ciepło kuchni wywołało na jej twarzy nikiel rumieńce, oczy były błyszczące, prawie przezroczyste, jak poranny staw, złożyły się koniuszki jasnych włosów w złotym blasku naftowej lampy.
- Zupa nie smakowała? — spytała po raz trzeci Magda. Była urazona, tym razem naprawdę. Ściągnęła brwi.
- Zupa? Dlaczego? Bardzo dobra... A jakże... — odparł pośpiesznie Żak, wstając z krzesła.
- Pan wciąż zostawia, zawsze za każdym razem. Wciąż zmniejszam porcję, a pan wciąż zostawia. Może pan niezdrowszy.
- Z początku kapral mrugał oczami, widocznie trudno mu było przedrzeć się przez troski, jakie go dziś wyraźnie nurtowały.
- To nieładnie, panie Żak — dokończyła Magda.
- I wówczas szeroka, błyszcząca twarz kaprała rozjaśniła się, zaczął się śmiać głośno, szczerze po swojemu.
- Przecież to ceremonia. Smakuje, a jakże... Ale ceremonia.
- Nie rozumiem?
- Nie rozumie pani? U nas na wsi, jak się do kogo idzie i jak się je, to zostawia się na talerzu taką właśnie ceremonię i kapral Żak stuknął obcasami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

popiera stanowisko Polski

BRUKSELA (PAP). W odpowiedzi na notę polską z dnia 14 lutego minister spraw zagranicznych Luksemburga przesłał posłowi R. P. w Brukseli w dniu 2. bm. notę następującej treści:

„Rząd luksemburski, tak samo jak i rząd polski, nie chce zaniedbać możliwości odnieścia wzrastającego niebezpieczeństwa konfliktu i osiągnięcia zmniejszenia napięcia międzynarodowego.

Plenum KC Albańskiej Partii Pracy

TIRANA (PAP). Albańska agencja telegraficzna podaje, że w Tiranie odbyło się IX plenum Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy.

Na plenum omówiono zagadnienia związane z sytuacją międzynarodową i wewnętrzną Albańskiej Republiki Ludowej oraz z wykonaniem 2-letniego planu gospodarczego i sytuacją wewnątrzpartijną.

Plenum jednomyślnie zaakceptowało sprawozdanie Biura Politycznego KC Albańskiej Partii Pracy i podjęło szereg uchwał.

Szybki wzrost gospodarki socjalistycznej na wsi

Chłopi przystępują masowo do spółdzielni produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu dyskutowała na ostatnim posiedzeniu nad zagadnieniami rolnictwa i leśnictwa w planie na rok 1951. Referat wygłosił pos. E. Pszczołkowski (PZPR).

W br. nastąpi silny rozwój socjalistycznego odcinka gospodarki na wsi. Rozwój spółdzielni produkcyjnych wykazuje bardzo szybkie tempo. W styczniu br. powstało ich 134, a w lutym 200, tak, że ogólna ich liczba na 1 marca br. wynosi 2554.

Spółdzielnie produkcyjne obejmują obecnie 6,4% wszystkich gromad w kraju, a na terenie woj. szczecińskiego, gdzie istnieje 300 spółdzielni produkcyjnych, stanowią one 30% ogółu gromad w województwie. Przeciętna ilość przystępujących do spółdzielni chłopów

wynosiła w lutym br. ok. 40% ogółu chłopów gromady. Świadczy to o masowym przystępowaniu chłopów do spółdzielni produkcyjnych.

Na 1 lutego br. spółdzielnie produkcyjne obejmowały ok. pół miliona ha ziemi użytkowej, a łącznie z Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi gospodarka socjalistyczna na wsi obejmuje w sumie ok. 13,5% arealu ziemi. Plan na rok bieżący zakłada objęcie 15,2% ziemi przez gospodarkę socjalistyczną. Plan ten jest całkowicie realny i nawet istnieją możliwości przekroczenia go.

Przewlekły kryzys rządowy w HOLANDII

HAGA (PAP). Od kilku tygodni Holandia pozbawiona jest rządu. Jak wiadomo, przesilenie rządowe w Holandii nastąpiło po wizycie Eisenhowera, który wyraził niezadowolenie z powodu „wysiłku zbrojenowego” rządu Dreesa. Podjęta ostatnio przez przedstawicieli sfer katolickich Zeenberga próba sformowania rządu zakończyła się niepowodzeniem, w związku z czym królowa Juliana powierzyła w środę misję sformowania nowego gabinetu przewodniczącemu frakcji parlamentarnej partii katolickiej prof. Romme.

II dzień obrad Ligi Kobiet

(Dokończenie ze str. 1)
pracujemy zawodowo dla dobra swego kraju. Ja postanowiłam wyszkolić 15 koleżanek na wysoko wykwalifikowanych kierowców samochodowych”.
Długa owacją na cześć przewodniczącej Rady Zakładowej PZPB Józefa Sima zameldowała o odniesionych sukcesach w realizacji czynu produkcyjnego na cześć Kongresu. Załoga WZPO im. Obrońców Warszawy i PZPB im. Armii Ludowej z Łodzi.

Przewodnicząca Rady Zakładowej PZPB Józefa Sima zameldowała o odniesionych sukcesach w realizacji czynu produkcyjnego na cześć Kongresu. Załoga WZPO im. Obrońców Warszawy, stosując system oszczędnościowy Korabielnikowej wygospodarowała 120 tys. zł a robotnice PZPB zaoszczędziły 31 tys. zł.

W dalszym ciągu dyskusię otworzyła sędzia Państwowa z Bydgoszczy, która podkreśliła potrzebę roztoczenia przez Ligę

Luksemburg również zachowuje bolesne wspomnienia kolejnych okupacji swojego terytorium. Z tego też względu rząd luksemburski gotów jest poprzeć wszelkie wysiłki przedsięwzięte na terenie międzynarodowym w celu uniknięcia w przyszłości powtórzenia się agresji, skądkolwiek by ona pochodziła, oraz fatalnych skutków, któreby przyniosła. Dlatego też z sympatią powitaliśmy perspektywę rozmów między ministrami spraw zagranicznych czterech głównie zainteresowanych mocarstw.

Wczoraj miałem okazję wyrazić w trybunie Izby Luksemburskiej nadzieję, że rozmowy te, obejmując całokształt zagadnień światowych, doprowadzą do pozytywnego wyniku i odsuną niebezpieczeństwo, jakie obecnie zagraża pokojowi Europy i świata”.

Protesty

amerykańskich zw. zaw. przeciwko polityce zamrażania płac

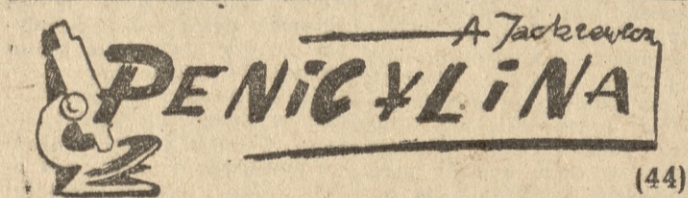
NOWY JORK (PAP). Przedstawiciele amerykańskich związków zawodowych postanowili wycofać się ze wszystkich urzędów stworzonych dla kontroli gospodarki USA. Decyzja ta stanowiła protest przeciwko polityce zamrażania płac przy jednoczesnym wzroście cen powzięta została wskutek oburzenia amerykańskich mas pracujących. W związku z tym oczekiwane jest wzmożenie ruchu strajkowego w Stanach Zjednoczonych.

Rząd argentyński

aresztuje strajkujących kolejarzy

WARSZAWA (PAP). Zw. Zaw. Kolejarzy wysłał do rządu argentyńskiego depeszę, w której ostro protestuje przeciwko faszystowskim represjom, jakie rząd Perona zastosował wobec strajkujących kolejarzy Argentyny. Rząd argentyński w odpowiedzi na strajk zarządził zmilitaryzowanie kolei, kazał zwołać z pracy 4 tys. uczestników strajku i zaarrestował 1000 kolejarzy. Aresztowani kolejarze mają stanąć przed sądem wojskowym.

„Kolejarze polscy — czytamy w depeszy ZZK — ostro protestują przeciwko aresztowaniom i zwolnieniom z pracy strajkujących kolejarzy, walczących o prawo do pracy i życia. Tem brutalny atak na podstawowe prawa związkowe wywołał fale oburzenia w naszym kraju. Domagamy się wypuszczenia aresztowanych oraz przyjęcia z powrotem do pracy zwolnionych kolejarzy”.



PENICYLINA

Pracowano w zimnych halach bez okien, drzwi, często bez dachów, w postrzelanych i podziurawionych murach. Zaczęły się trudności z żywnością. Wojsko, które dotąd dostarczało prowiantów dla załogi, miało swoje kłopoty, brakowało środków komunikacyjnych. Nie raz i nie dwa żołnierze Żaka dzielili się zupą z kuchni polowej ze swoimi fabrycznymi towarzyszami.

Wieczorek schudł i szerniał. Pracował dużo, jadł nie wiele. Przed Magdą udawał, że nie ma apetytu, z troską patrzył na mizerną, cichą Basię. Z końcem grudnia odmroził sobie palce prawej ręki pracując w zburzonej hali warsztatowej.

Wśród tego beznadziejnego bytowania, największą dla niego przyjemnością stały się wieczory spędzane w domu. Tu było ciepło i zaciszenie. Magda dbała o porządek i czystość. Wieczorami przychodził Żak. Był zawsze w dobrym humorze. Wchodził pachnący mrozem, lub zaśmieiony, wieszając swój cienki żołnierski płaszcz przy piecu kuchennym, otrząpywał i wycierał ciężkie buty. Siadał przy stole, brał na kolana Basię i opowiadał swoim donośnym, huczącym basem przygody wojenne, których miał bez liku.

Jeśli było w domu coś z jedzenia, Magda stawiała przed nim talerz. Wówczas Żak milki, ciężko opierał się o stół, pochylał się nad talerzem, jadł wolno i rozważnie, jak prawdziwy chłop. Gdy słuchał Wieczorka lub wesołych historyjek Antoniego, który też często się tu zjawiał — zjadał wszystko, gdy zaś mu nikt w jedzeniu nie przeszkadzał, pozostawiał zupę, kartofle, czy groch — niedojedzone. Magda patrzyła na gościa z urazą. Nie smakuje mu — myślała. Te resztki, pozostawiane na talerzu zrażały ją w stosunku do kaprała. Była ambitną gospodynią. Następnym razem potrawy przyrządzane dla Żaka robiła jeszcze staranniej — lecz kapral nadal ich nie dojadł. Więc zmniejszała mu porcję ale resztki znów pozostawiał.

Zak chudł bardziej niż inni członkowie załogi, miał przecież na głowie więcej obowiązków niż oni: ostatnio do jego sekcji przydzielono jeszcze pięciu żołnierzy, a praca przy kotle Zagórnego stawała się coraz trudniejsza i coraz bardziej skomplikowana.

OSZCZĘDZAMY WĘGIEL

VI Plenum KC PZPR zwróciło uwagę społeczeństwa na oszczędne zużycie węgla. A oszczędzać węgiel można nie tylko w elektrowni, gazowni, hucie czy w kolejnictwie. Wielkie oszczędności może dać nam także racjonalne używanie węgla w gospodarstwie domowym.

Umiejętne palenie pod kuchenią czy w piecu możemy porównać z właściwym i racjonalnym odżywianiem się. Przy nieracjonalnym pobieraniu pokarmów organizm ludzki gorzej przetwarza otrzymane substancje odżywcze. Przy niewłaściwym sposobie palenia — kuchnia i piec nie dają tyle efektu cieplnego, ile powinny.

Umiejętności rozpalenia ognia w piecu czy kuchennym palenisku na ogół nie doceniamy. „Rozpalić ogień — to nie sztuka” — mówi większość ludzi, ale nie umie zdać sobie sprawy, dlaczego piec źle grzeje i dymi.

W dziedzinie oszczędnego zużycia węgla możemy poszczycić się nie lada sukcesami — w komunikacji i przemyśle. A wiadomo powszechnie, że na skutek użycia mniejszej ilości węgla racjonalnie spalonego pod kotłem parowym, pociągi nie chodzą wolniej. Efekt cieplny jest więc ten sam, z tą różnicą, że parowóz nie pozostawia za sobą gęstego, czarnego pióropusza dymu, a jedynie szarą, przejrzystą smugę.

Fabryki i huty, oszczędnie i racjonalnie spalając węgiel, nie zwolniły tempa pracy. Socjalistyczne współzawodnictwo, wyrażające się w stałym przekraczaniu planów produkcyjnych, na oszczędnym spalaniu węgla dotąd nic nie straciło, a przeciwnie — wykazało nowe momenty w walce o planową oszczędność w gospodarce narodowej.

Powstaje zatem pytanie, czy zasadę oszczędności możemy zastosować przy węglu, używanym dla celów opałowych? Nie tylko możemy, ale powinniśmy jak najprędzej wykorzystać te możliwości w gospodarstwie domowym, w drobnym zakładzie pracy, w gospodarstwie ludowej itp.

Centrala Zbytu Węgla wydała ostatnio materiał propagandowy o oszczędnym spalaniu węgla w gospodarstwie domowym, ilustrując go przekonującymi rysunkami.

Z tego materiału ilustracyjnego dowiadujemy się, że nie należy brać dużo węgla i drzewa do rozpalania ognia, że wystarczy mała ilość drobnego drewna lub „Lofixu” (specjalnej podpałki), pokrytych małą ilością drobnego węgla, że węgla trzeba dosypywać mało, ale za to częściej, dłużej go przepalać i wyżarzyć, a przed nałożeniem następnej porcji przepalony i wyżarzony węgiel przesunąć w głąb paleniska, w kierunku wyciągu kominu, na wolne zaś miejsce nasypać węgla świeżego. Rzucanie węgla bezpośrednio na ogień jest marnotrawstwem. Dorzucony węgiel będzie wydzieliał gazy, które — przelatując nad przesuniętym w głąb żarem — zapalają się i ogrzewają palenisko.

Przy paleniu nie powinno być dużo powietrza między cząstkami węgla, co oznacza, że drobniejszy lub niesortowany (składający się z różnej wielkości kawałków) węgiel da lepszy rezultat w paleniu, niż gruba kostka, pozostawiająca w szparach dużo powietrza.

Ruszt powinien być nieduży, o wielkości cegły; większe ruszty można odpowiednio, domowym sposobem, zalepić gliną lub zamurować.

Materiał Centrali Zbytu wskazuje nam obrazowo, że przy mniejszej ilości racjonalnie spalonego węgla otrzymujemy wyjątkowo dobre rezultaty, gdyż całość węgla spala się w palenisku, a nie, jak dotychczas, w postaci niespalonych gazów ucieka kominem i osiada po drodze jako sadze.

Przy racjonalnym sposobie palenia będzie ono odbywać się

równomiernie i węgla wystarczy na dłużej. Pierwsze próby, które będą robione w domu, upewnią nas o celowości i korzyści tego sposobu i dowiodą naocznie mniejszego zużycia węgla, dającą zatem rezultat w postaci wyraźnej oszczędności paliwa.

Materiał, jakim dysponuje Centrala Zbytu, powinien być udostępniony szerokim masom konsumentów, którzy na pewno

zechcą z niego skorzystać po to, by z zakupionego węgla otrzymać jak największy efekt.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby ulotki o oszczędnym spalaniu znajdowały się w każdym punkcie detalicznej sprzedaży węgla. Nie od rzeczy byłoby również afisze o odpowiedniej szacie graficznej, wywieszane w biurach, urzędach, sklepach, dworcach, wagonach tramwajowych i kolejowych.

Ale to nie wszystko.

Wdzięczne i pożyteczne zadanie miałyby tutaj szkoły. Uczymy młodzież szkolną różnych rzeczy, dlaczego nie mieliśmy jej nauczyć, jak racjonalnie używać węgla w domu? Byłoby wkładem bardzo pożytecznym w ak-

cji oszczędnego spalania węgla. Niejedna matka mogłaby się od swoich dzieci dowiedzieć, że w piecu i w kuchni można palić inaczej, lepiej i oszczędniej.

Włączenie do akcji oszczędnej gospodarki węglem takiej organizacji, jak np. Liga Kobiet, przyniosłoby niechybnie dobre rezultaty i pozwoliłoby na jeszcze szerszą propagandę akcji oszczędnego używania węgla w domu. Zagadnienie oszczędnego spalania węgla w gospodarstwie domowym jest rzeczą poważną.

Musimy pamiętać o haśle jednej z ulotek: „Marnotrawiąc węgiel w gospodarstwie domowym — trwoniemy majątek narodowy”.

Paweł Janikowski

Miasto między Obrą i Paklicą

Palec, błędząc po mapie, napotyka na wijącą się dużymi zakolami linię. To Obrą. W miejscu, gdzie w linię tę wpada inna, cieńsza, oznaczająca małą rzeczkę Paklicę, na mapie widnieje kółko, a obok napis — „Międzyrzecz”.

Żyje w Międzyrzeczu około 6 i pół tys. mieszkańców. Nie we wszystkich oknach odbija się wczesnowiosenne słońce. 45% zniszczenia — oto wojenny haracz Międzyrzecza. Mimo to, wędrując ulicami, nie czujesz przynębnienia. Na każdym kroku spotykasz ludzi, którzy mocno żyli się ze swoim miastem. Niemało było tutaj do

zrobienia od roku 1945. A to łącząco najmocniej.

Kwiaty rozwijają się w lutym

Piętrowy budynek przy ul. 9 Maja nie wygląda ciekawie. Zwykła tablica: Spółdzielnia Pracy „Promień”. Obszerna sień, biuro jak tysiąc innych, schody, drzwi... Przed tymi drzwiami kierowniczką spółdzielni zatrzymuje się na chwilę i mówi:

— Zasadniczo robimy teczki, torby i tornistry szkolne. Ale pokaż panu najpierw coś innego, czego — być może — pan jeszcze nie widział.

Wchodzimy... „Co tu dziewczyn! Więcej, niż gwiazd za chmurą” — powiedziała poeta. Kilkanaście par młodych oczu wprowadza nieprzygotowanego przybysza w lekkie zakłopotanie. Ale już po chwili przełamujemy pierwsze lody. I wtedy mówią wszystkie — aż trudno słuchać. A jednocześnie nie przerywają pracy. W ich zręcznych palcach powstają coraz to inne wianki kwiatów i liści. Brąz, purpura, szara zieleń — cały stos leży na sąsiednim stole. Wszystkie robione ręcznie, według własnych, oryginalnych pomysłów, i — co najgodniejsze podkreślenia — robione z odpadków, które powstają przy produkcji teczek, torb i tornistrów szkolnych. Bezużyteczne zdawało by się skrawki skóry, dermy, kaliko, przemieniają się na pełne wdzięku bukietki, które współzawodniczą z sobą, kienki dziewcząt w całym województwie.

Dowiaduję się jeszcze, że pracownice zorganizowały dwie brzygady: ZMP i Ligi Kobiet, które współzawodniczą ze sobą, że istnieje tutaj chór i zespół teatralny i żeqnam się szybko, gdyż za chwilę sala zapełni się dziewczętami, przybyłymi ze wszystkich działów na zebranie młodzieżowe.

Ziemia gromadzi polskość

W herbie Międzyrzecza widnieje orzeł piastowski i cztery białe wieże, przystrojone na tle błękitnym w złote hełmy. Wieże te istniały ongiś w rzeczywistości na zamczku który pamięta czas Władysława Łokietka. Z rynku prowadzą doń dwie uliczki, zbiegające w dół. Przechodzę przez drewniany mostek i... ależ tak, to właśnie tu jest nasze miejsce na mapie! Paklicą, mały lecz hałaśliwy potok, zlewa się ze statecznymi wodami Obrą. W ramionach rzek stoją ruiny piastowskiego grodziszca. Z wież pozostały tylko resztki. Zniknął zwodzony most, wyschły fosy wokół Zamku. Paklicą popłynęła z czasem wygodniejszym łożyskiem. W górze powstawało miasto — dawny polski gród nadgraniczny, później, pod naporem germanizmu — coraz bardziej obce. A jednak ślady polskości przetrwały. Oprócz ruin Władysławowego zamku mówią o niej zbiory międzyrzeckiego muzeum. Pełno tu pozostałości po

Słowianach odwiecznych gospodarzach nadobrzańskiej doliny. Kołyski, prymitywne sochy i krosna, sprzęty domowe i stroje — wszystko to zapełnia kilka sal muzeum, które powstało w bezpośrednim sąsiedztwie zamku, jako filia Muzeum Narodowego w Poznaniu. Kustoszem muzeum jest A. Kowalski szperacz i organizator zbiorów, który w pierwszych latach wyzwoleń stworzył je „z niczego”. Dziś, pieczołowicie przechowane opowiadają zwiedzającym o bogatej kulturze ludowej międzyrzeckiej okolicy.

Skok przez 8 stuleci

Most, przerzucony nad Obrą, przenosi wędrowca o 8 wieków — z zamku wprost na obszerny dziedziniec PGR-u. Zespół ten powstał niedawno i ma jeszcze sporo trudności, jak to zwykle w początkach. Brak ludzi do pracy, sezonowych robotników trzeba szukać na własną rękę, nieraz w bardzo odległych powiatach. Ale: nie był o trzody. — Zespół buduje w Lubosinku 3

(Ciąg dalszy na str. 4)

Imperializm w nowym sosie

(Korespondencja własna API)

Od pewnego czasu jesteśmy w Anglii świadkami demagogicznych chwytów, do których ucieka się brytyjska Partia Pracy dla udowodnienia, że imperializm nie jest już więcej imperializmem. Ich ostatnim „argumentem” dla poparcia tego absurdalnego twierdzenia jest Złote Wybrzeże — najbardziej dochodowa z brytyjskich kolonii w Afryce zachodniej.

Złote Wybrzeże otrzymało niedawno nową konstytucję, po czym nastąpiły wybory. Ku wielkiemu niezadowoleniu rządu labourzystowskiego, przeważającą większość w wyborach zdobyła Partia Ludowa. Dlaczego rząd labourzystowski był tak bardzo niezadowolony ze zwycięstwa tej partii? Dlatego, iż dąży ona do całkowitej niepodległości, zaś celem nowej konstytucji było jedynie uczynienie ustroju kolonialnego bardziej strawnym dla ludności, która ostatnio wykazywać zaczęła coraz większe zniecierpliwienie i skłonność do buntu. Konstytucja miała być nowym sosem dla przyprawienia starej imperialistycznej potrawy i, jak zobaczymy potrawa ta nie zmieniła swego smaku, bowiem na 84 członków nowego „parlamentu” tylko 38 wybieranych jest w prawidłowym głosowaniu. Gubernator brytyjski ma prawo weta w stosunku do wszystkich uchwał parlamentu, główne dziedziny gospodarki pozostają nadal w rękach brytyjskich, a nowy organ ustawodawczy nie będzie miał nic do powiedzenia w sprawach polityki zagranicznej.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej życiu w tym kraju. Weźmy dla przykładu wieś Kwansahkrome w rejonie plantacji kakao. Nie jest to wieś najbardziej typowa na Złotym Wybrzeżu, jest bowiem zamożniejsza od wielu innych. A jednak jakich przedstawia sobą obraz nędzy po 105 latach rządów brytyjskich i po tym, jak kakao przyniosło miliony funtów brytyjskim monopolistom!

Wieś ta liczy 255 mieszkańców, z czego znaczny procent stanowią dzieci. Ile z tych dzieci uczęszcza do szkoły? Dokładnie sześćdziesięciu! Ze 162 dzieci, urodzonych ostatnio w tej wsi, żyje jeszcze tylko 87.

Ekipa lekarska, która badała tam warunki zdrowotne, stwierdziła, że studnie są zanieczyszczone i że latem wysychają one kompletnie. W miesiącach letnich ludność musi przynosić wodę wiadrami z odległości 3 mil.

Każdy, dosłownie, dom jest zapluskwany, urządzenia higieniczne niżej wszelkiej krytyki, mieszkańcy dziesiątkowani wskutek rozlicznych chorób, którym można by zapobiec drogą leczenia prewencyjnego.

Prawie wszystkie dzieci chorują na malarię, a blisko połowa dzieci poniżej lat pięciu jest niedożywiona. Tak samo niedożywione są matki karmiące.

Jest to tym bardziej charakterystyczny obraz życia pod panowaniem brytyjskich władców kolonialnych, że wieś Kwansahkrome jest wyjątkowo zamożna i że znajduje się w najbogatszej kolonii brytyjskiej. Można sobie z łatwością wyobrazić, jak wygląda życie innych, biedniejszych wsi.

Partia Ludowa oświadczyła, że — mimo iż dąży do całkowitej niepodległości — godzi się na wypróbowanie nowej konstytucji i przystąpi do utworzenia „rządu”. Władze brytyjskie, które w przeszłości aresztowały wielu przywódców tej partii, żywią obecnie nadzieję, że udział w rządzie stępi ostre niepodległościowe programy Partii Ludowej. Zwolniły więc z więzienia popularnego działacza tej partii, Kwama Nkrumahę, rozgłaszając, że znalazł się on w więzieniu „przypadkowo” za popieranie ruchu niepodległościowego.

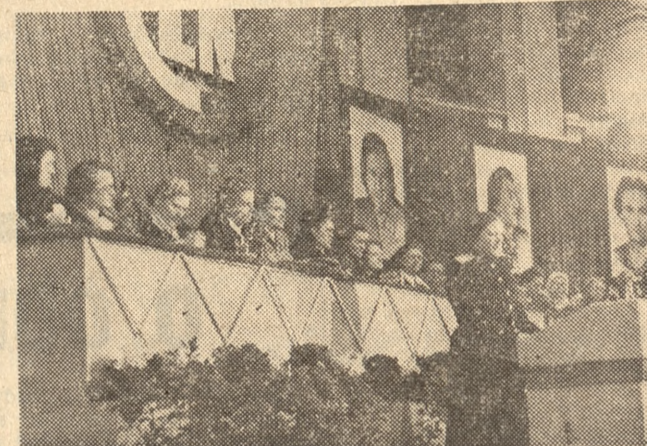
Brytyjska Partia Pracy przywiązuje wielką wagę do „eksperymentu” na Złotym Wybrzeżu, pragnąc wykorzystać go jako jeszcze jeden sposób zamydlenia oczu społeczeństwu brytyjskiemu i buntującym się ludom innych kolonii. Ale tylko niewiele jeszcze ludzi wierzy w mit, iż Partia Pracy przeciwna jest imperializmowi. Bo gdyby tak było — pytają powszechnie — to dlaczego morduje demokratów maledyjskich i koreańskich? Dlaczego nie chcecie uznać niepodległości Cypru? Dlaczego budujecie bazy wojenne w Afryce wschodniej? Dlaczego nadal wyciągacie olbrzymie bogactwa z Indii zachodnich i Afryki, skazując na głód i nędzę mieszkańców tych krajów?

Na te kłopotliwe pytania labourzystom trudno oczywiście znaleźć odpowiedź. Złote Wybrzeże służyć ma więc jako reklama — o ile oczywiście pozwolą na to jego mieszkańcy. A wszystko wskazuje na to, że nie pozwolą...

Derek Kartun



N.1 zdjęciu — widok Prezydum



W imieniu kobiet ZSRR przemawia dyrektor Moskiewskiego Metra gen. Troickaja



Widok ogólny sali obrad

Fot. Ag. II. „API” (3)

DOBRE SIEWY - DOBRE ŻNIWA

„Krowę pyskiem się doi” — mówi stare przysłowie hodowców bydła; oznacza ono, że ilość i jakość udojonego mleka zależy od paszy, jaką otrzymuje krowa. Podobnie można by powiedzieć o żniwach — zależą one w bardzo poważnym stopniu od tego jak zostaną wykonane siewy.

Wieś wielkopolska staje właśnie w przedzie dni wiosennych siewów, które zadecydują, ile chleba będziemy mieli na jesieni.

Przodujący zespół PGR — Maliniec, w pow. konińskim, zakończył już przygotowania do siewu i właściwie czeka tylko na odpowiednią pogodę.

Zadania i trudności duże

A zadania obecne są znacznie wyższe niż w roku ubiegłym. Plan przewiduje zbiór 17—19,5 q zboża z hektara, 145 q ziemniaków, 240 q buraków. Maliniec te plany oczywiście wykona, w to nikt nie wątpi, ale chcąc utrzymać dotychczasowe przodownictwo trzeba je przekroczyć, a to będzie wymagało wielkiego wysiłku.

Maliniec nie ma łatwej gospodarki. Odległości od administracji zespołu do niektórych majątków przekraczają 50 km. Kolej nie dochodzi, dojazd końmi czy autobusem, to strata prawie całego dnia, a drugi trzeba poświęcić na powrót.

Przydałby się samochód, w miejsce grata, który rozsypał się ze starości w ub. roku. Na kupno zgadza się bank, są fundusze — tylko jeszcze przydział. A brak samochodu przy takich odległościach może poważnie utrudnić pracę.

Przed kilku tygodniami do Malinca przyłączono dwa nowe, zapuszczone gospodarstwa: Józefin i Grodziec, które w ub. roku nie wykonały planu. Częste zmiany kierownictwa nie wyszły im na dobre, ziemia wymaga bowiem stałego administratora. Już obecnie zespół musi je „dożywiać”, ale na ostatniej naradzie wytwórczej zarządzi ich zapowiedzieli usunięcie zaniedbań i wzmoczenie wysiłku dla wykonania planu.

Maszyny czekają

W obszernej szopie stoją rzędem traktory, siewniki i inne maszyny. Z daleka słychać uderzenia młotków, ale to już prace bieżące — wszystkie maszyny zostały bowiem wyremontowane przed terminem.

W majątkach zespołu przygotowano 16 traktorów, w tym 9 po gruntownym remoncie oraz 10 siewników. Starczy na pewno, jeszcze się okolicznym spółdzielniom produkcyjnym i malarolnym chłopom pomoże.

— Czy nie zawiąda?

— Będziemy czuwać — odpowiadają robotnicy warsztatów. — Nasz koniński TOR nie wiele różni się od swoich imienników z innych powiatów. Taki traktor po remoncie staje nagle w polu i okazuje się, że go tylko opukali, odmalowali jak my mówimy „przypudrowali”, a dobrej próby nawet z nim nie zrobili. Ale i na to jesteśmy przygotowani.

Oświadczenie załogi

W magazynie wysoko pod sufit sięga mur worków z nadrukowanymi napisami. — To nasze nowozy sztuczne — mówi starszy agronom Kazimierz Grosman, zastępujący od kilku miesięcy przebywającego na kursie szkoleniowym dyrektora zespołu. — Ani nawozów, ani ziarna siewnego nam nie zabraknie.

— Nie zapomniano również o rzeczy najważniejszej — dodaje przewodniczący Rady Rolnej Stanisław Staszczak. — W każdym gospodarstwie odbyło się po kilka narad, z których wynieśliśmy pełną świadomość czekających nas zadań, że na pewno nie zawiedzimy.

I to jest współzawodnictwo

Na jednej z takich narad rzędko gospodarstwa Kopydłówek — Malinowski wezwał inne majątki zespołu do współzawodnictwa. Uchwalono rozpoczęcie współzawodnictwa między gospodarstwami i współzawodnictwa indywidualnego.

Nie jest ono w PGR-ach nowością. Jeszcze w ub. roku ogłoszono współzawodnictwo krótko i długofalowe 14 zespołów PGR w kilku powiatach okręgu poznańskiego.

Pracownicy Malinca są skromni.

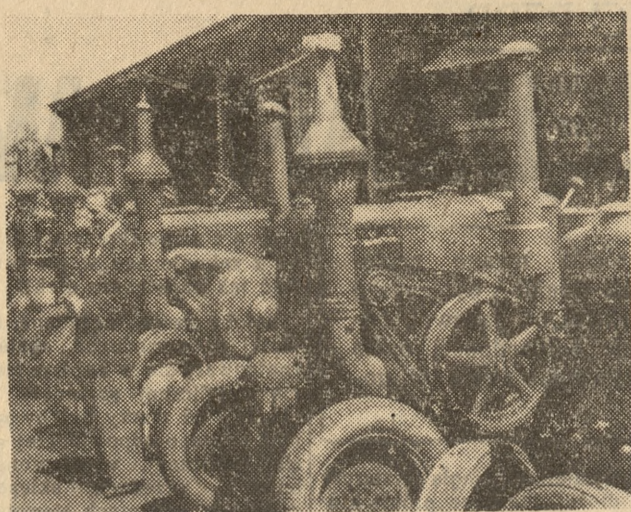
— Zwyciężyliśmy — mówią krótko — na odcinku produkcji. Postaramy się, żeby i obecnie nie było gorzej.

— O rezultatach naszej pracy

— oświadcza agronom zespołu — stanowi nie tylko orka, nie siew, nie sprzęt nawet. O rezultatach tej pracy mówi dopiero śpichrz z odpowiednią ilością i jakością ziarna, świadczą dopiero cukrownia z ilością odstawionych buraków, a w dziedzinie hodowli mleczarnie z ilością odstawionego mleka i spółdzielnie mięsne z ilością odstawionego żywca.

Ale wszystkie te etapy procesu produkcji zajął się wzajemnie, każdy musi być wykonany w porę i dokładnie. Rozpoczynające się siewy będą trzecim z kolei jego ogniwem. Dwa pierwsze — siewy jesienne i orki zimowe zostały wykonane sprawnie i podług planu. Wiosenna akcja siewna będzie zakończona w Malincu również przed terminem. Gwarantuje to jego wspaniała załoga, której poświęcimy następny reportaż.

S. T.



Fot. K. Przychodzki. — „Głos”

Właściwie można by już ruszyć w pole. Ustawione w długim szeregu przed warszatkami czekają na ostateczne zbadanie i odbiór techniczny po remoncie. Przez gęste sito kontroli nie przemysł się żadna maszyna, która mogłaby później zawieść w pracy. Po warsztatowej toalecie traktory lśnią czystością. Naszych mechaników jednak to nie zadowala. Muszą one wyglądać ładnie, ale przede wszystkim wydajnie pracować podczas akcji wiosennej. Dlatego czekają na kontrolę. (wl)

Pracownicy PSS walczą o obniżkę kosztów własnych

Szczupły wysoki blondyn Władysław Buśko podniósł się nieśmiało z krzesła, spojrzął po zebranych i rzekł, że chociaż oni w piekarni od szeregu miesięcy prowadzą współzawodnictwo i wielu jego kolegów wykonuje ponad 150 proc. normy, to jednak przy wypłatach otrzymują tylko premie najwyższe za 120 proc. i że dlatego ostatnio wydajność pracy maleje w bardzo znacznym stopniu.

Niepewnie jeszcze raz zerknął po sali i nieskończony rozpoczętego zdania siadł.

Po sali przeszedł pomruk zadowolenia.

— Taki nieśmiały a wypalił im przecież — słychać głos siedzącej za nim młodej dziewczyny ze znacznym ZMP.

— Ja myślę — mówi wstając na chwilę Józef Fronczyński, że dziś trzeba naszym władcom związkowym wskazać na obowiązek otoczenia naszych przedsiębiorstw PSS -owskich troskliwą opieką. Niechby ci, których mamy dziś wybrać jako nowe władze zrozumieć jak ich czeka praca. Dotąd to przecież nie mogliśmy pochwalić się aktywnością grup związkowych.

Nie było dotąd żadnej narady produkcyjnej. A to, że w Pile placówki PSS pracują sprawnie to zasługa tylko na-

sza, nas robotników, pracowników i naszych miejscowych władz spółdzielczych.

Przecież — ciągnie już trochę zmęczony nie przywykły długo mówić ob. Fronczyński — zarząd związku powinien być zawsze z nami. A gdyby tak dyrekcja nasza składała się z wszystkich takich jak ten jeden co to traktuje robotnika jak coś gorszego, to co?

Przewodniczący zgromadzenia doświadczony społecznie ob. Rudniewski czyta: — Proszę podać nazwisko członka dyrekcji spółdzielni, który nie traktuje należycie ludzi.

Fronczyński śada i milczy. Gwar rośnie. Z kątów sali rozlegają się krzyki. Coraz częściej słychać jedno nazwisko: Borzański...

Gęsty dym papierosów i fajek zmusił nas do opuszczenia na chwilę świetlicy. W korytarzu wpadamy na jednego z robotników.

— Jak to się u was dzieje, że władze związkowe śpią i jak to wpływa na pracę? pytamy

— Wicie my tu wszystko kościami nadrabiamy. Ludzie harują jak mogą, bo są ambitni, bo pracuje się dobrze z dyrekcją i dlatego to jakoś idzie.

Idzie wcale nieźle. Słyszymy znowu w sali, w której rozic-

gają się głosy pracowników PSS deklarujących zobowiązania produkcyjne w ramach walki o obniżkę kosztów własnych. Więc pracownicy piekarni PSS, przez staranniejsze wykorzystanie surowców i podniesienie wydajności pracy zaoszczędzą 27 tys. 170 zł. Pracownicy transportu zobowiązują się zaoszczędzić ponad 34 tys. zł, grupa związkowa pracowników działu żywności zbiorowego zaoszczędzi około 35 tys. zł. Coraz to nowe zobowiązania jakie zapowiadają pilscy spółdzielcy dają ogólną sumą ponad 168 tys. zł.

Zygmunt Michalski jest stonkowo niedawno na kierowniczym stanowisku PSS w Pile. Kilka miesięcy pracy w spółdzielni, sposób bycia i umiejętności kierowania kadrą przy ścisłej współpracy w organizację partyjną umożliwiły osiągnięcie szeregu poważnych sukcesów.

Wiedzą o tym pracownicy. Jak najczulszy barometr ożywienie zebranych i pełne sympatii okrzyki powitania z chwilą pojawienia się Zygmunta Michalskiego — wskazuje jak bardzo jest on ceniony wśród robotników transportu, piekarni, masarni i sklepów spożywczych.

Do przeszłości należą niepowodzenia spółdzielni dziś rozwijającej się pomyślnie. W ostatnim okresie koszty handlowe spółdzielni spadły do 6,4 proc.

Kiedy po wyborach nowych władz i zakończeniu walnego zgromadzenia odwiedzamy placówkę PSS w Pile uderza w nich czystość, sprawna organizacja pracy i dyscyplina pracowników rozumiejących swe zadania w służbie społeczeństwa.

Tak więc tam, gdzie przydługa drzemka organów związkowych mogła spowodować zahamowanie rozwoju PSS-u, — ofiarą praca robotników, czujność organizacji podstawowej, Partii i konsekwentna walka o obniżkę kosztów własnych potrafiły zapewnić pomyślny rozwój spółdzielni.

Dobre, że z Pily wracać trzeba przez Chodzież. Nie tak pomyślnie rozwija się spółdzielczość pow. chodzieskiego. Warunki sanitarne PSS-owskich gospód w tym mieście stanowią kontrast wszystkiego, co można zobaczyć w Pile. Nie łatwo doszukać się tam czystości w obydwu placówkach zbiorowego żywienia. Sklepy pozostawiają wiele do życzenia zarówno jeśli chodzi o magazyny jak i obsługę. Stwierdza się tu i ówdzie braki tzw. „manka”. Zaniedbano szkolenie nowych kadr. I nie dziwnego. Decydującą rolę odgrywali ludzie, którzy obce były interesy mas, którzy nie mieli właściwego stosunku do pracy. A młodzi ludzie byli. Oto na przykład młoda członkini ZMP Felicja Wiśniewska potrafiła w sklepie warunkowym zaprowadzić niemal idealny porządek. To jasne, że tam gdzie nie prowadzi się odpowiedzialnej polityki kadr muszą być niedoścignięcia.

Już obecnie nie dziwi nikogo fakt, że w gospodach chodzie-

skich poza dorsem ludźmi pracy nie dostaną w czwartek nic innego do zjedzenia, że pracownicy administracyjni sami sprzątają swoje biura.

W Pile jest inaczej...

Także wrzesińska PSS pochłubić się może lepszymi osiągnięciami. Przeszkolono tam przynajmniej 75 proc. pracowników. I tutaj pracownicy PSS zdają egzamin, chcą na odcinku walki o obniżkę kosztów własnych coś tam nie gra jak przyznają sami.

Dziwne, że władze PSS we Wrześni nie doszły dotąd do wniosku, że 10 piekarni w ich mieście to ilość przynajmniej o połowę za wielka. Racjonalne wykorzystanie 5 piekarni może bowiem z powodzeniem zaspokoić potrzeby tego miasta.

Trzeba tylko współpracy z władzami miejskimi, z organizacjami politycznymi, które same do tej współpracy wyciągną rękę. HENRYK HELLER

W Gnieźnie budujemy największą w Polsce garbarnię

Dzień i noc trwają prace przy budowie największej w Polsce garbarni. Stanie ona w Gnieźnie przy ulicy Wrzesińskiej, tuż za przejazdem kolei powiatowej. Tam, gdzie niepełna dwa lata temu wznosiły się opuszczone, zięjące od lat pustka, zabudowania rozpoczętej przed wybuchem wojny i następnie zarzuconej garbarni, dziś — po całkowitej rozbiorce tych budynków — wre nowe życie, pulsujące socjalistyczną treścią.

Jak grzyby po deszczu wyrastają hale produkcyjne i zrodzone z troski o człowieka pracy obiekty socjalne. Wysiłkiem robotników i inżynierów, rzemieślników i profesorów Politechniki w Gdańsku powstaje imponujący kompleks budynków które nie tylko zapewnią pracę przeszło pół tysięczonej rzeszy pracowników, lecz przede wszystkim przysporzą gospodarce narodowej nowych dóbr.

Prace budowlane prowadzone od sierpnia 1949 roku przez Poz. Przem. Zjedn. Budowlane, wykonane zostały już w 90%. Kończąc się pokrywanie hal produkcyjnych żelbetonowym dachem a w kilku z nich prowadzi się już prace wewnętrzne i instalacyjne. Załoga spieszy się, by uruchomienie garbarni mogło nastąpić w przewidzianym terminie. A termin jest już niedaleki, gdyż zaledwie 4 miesiące dzieli nas od dnia nakreślonego planem.

„Garbarnia nr 2 w Gnieźnie” — tak brzmieć będzie nazwa tego obiektu — będzie nie tylko największą w Polsce, lecz także urządzoną według najbardziej nowoczesnych wymogów. Będzie ona całkowicie zmechanizowana i wyposażona w najnowsze maszyny.

Niewątkie ważne zagadnienie zaopatrzenia garbarni w wodę rozwiązano w ten sposób, że dnia 26 lutego br. przystąpiono do budowy 2 studzien głębokich, wierconych do głębokości 130 m. Równoleg-

Miasto między Obrą i Paklicą

(Ciąg dalszy ze str. 3)

nowe tuczarnie; z maszynami było krucho — wyremontował je, wyciągając szczątki dosłownie ze śmieci Walecy Radys, a Jan Burak wymurował poza godzinami pracy łaźnie dla robotników. W robocie przoduje brygadzią Nowaczyk. Wincenty Siewaszczyk, Stanisław Słomiany.

— Oziminy są dobre — mówi kierownik Zespołu Adamski — a w przyszłym roku będziemy już gospodarzyć całą gębą.

Na pewno.

Sprawa niemniej ważna

Jeżeli chcesz zjeść w Międzyrzeczu obiad, nie masz wielkiego kłopotu z wyborem. Jest tutaj tylko jedna gospoda, mieszcząca się w dużych, przyjemnych i czystych salach. Obsługa również przyjemna i grzeczna. Gorzej natomiast z „popularnymi”. A amatorów — dużo. Starzy bywalcy gospody mówią, że dawniej było o wiele gorzej. Zarząd spał, jakby po dobrym obiedzie. A tak wcale nie było — obiady były kiepskie, nie szkolono odpowiednio personelu. Obecnie, wraz z nowym kierownictwem nowa energia wstąpiła w międzyrzeczką gospodę. Jednak jeden tylko punkt zbiorowego żywienia na to miasto — to za mało. Dlatego nie należy zapominać o szkoleniu, by w chwili projektowanego uruchomienia drugiej gospody przy ul. Dworcowej nie powtórzyły się stare błędy.

I jeszcze jedno, tym razem drobnotka: brak serwetek na stolikach. Było tragicznie, gdyż zapomniałem chusteczki. Kelnierka śmiała się. Ja również.

JANUSZ BINIEK

„GŁOS PRACY”

popularyzuje i wyjaśnia politykę Partii, Rządu, zbliża ją do najszerzych warstw klasy robotniczej walczą o jej realizację.

pójdą prace w kierunku założenia sieci wodociągowej, przy czym zamiast weży ciśnieni, za instalowany zostanie nowoczesny wodociąg hydroforowy.

Bardzo duży nacisk kładzie się na wyposażenie obiektów gospodarczych. Problem szatni rozwiązano, opierając się na wzorach radzieckich, tzn. założono 2 oddziały: pierwszy, w którym robotnik po pracy składa roboczy kombinezon, by następnie poprzez umywalnię i natryski przejść do drugiego, gdzie należy czystą odzież. Obok tych urządzeń budynki gospodarcze zawierają będą zmechanizowaną palnię, suszarnię i szwalnię odzieży roboczej. Duży, o wysokich oknach, budynek socjalny pomieszczeń obszernej stołówki oraz piękna świetlica ze sceną.

Wspaniale urządzona remiza strażacka, wyposażona będzie w zmotoryzowany sprzęt. Przystronne eypalnie, szatnie, dyżurki, osobna świetlica, natryski i umywalnie — oto warunki, w jakich przebywać będą strażacy, czuwający nad bezpieczeństwem zakładu. Garbarnia zostanie w całości radiofonizowana. Specjalne studio, z którego nadawane będą komunikaty czy zarządzenia oraz audycje muzyczne, służyć będzie zarazem jako ośrodek dyspozycyjny.

W trosce o zabezpieczenie załozde należątych mieszkań rozpoczęta zostanie z dniem 1 marca budowa pierwszego bloku mieszkalnego przy ul. Lecha. Będzie on oddany do użytku jeszcze z końcem bież. roku. W planie 6-letnim stanie 6 takich bloków. Znajdzie w nich pomieszczenie około 150 rodzin.

Nie zapomniano również o ogródkach działkowych dla pracowników nowego zakładu przemysłowego. Powstana ona na obszarze blisko 40 ha w pobliżu garbarni. (aw)

Dziwne lecz prawdziwe

Ruch zabawkarski

Komendant osławionego „amerykańskiego lego” „Cocke wybiera się w objazd po całym świecie. Program podróży Cocke przewiduje m. in. wizyty u Mac Arthura, Czang Ka-Szeka, Franco i Tito Marszruta prowadzi przez Tokio, Koreę, Formozę Filipiny, Kalkutę, Sztambuł, a w Europie przez Bonn, Berlin, Wiedeń, Madryt, Rzym, Ateny, Belgrad i Londyn.

Wizyty te jak się olicjałnie podaje do wiadomości, związane są z... rozdziałem zabawek, zebranych przez pewną organizację weteranów dla dzieci innych krajów.

Hm, bardzo ślicznie. Ale czy nie są to czasem zabaweczki dla nieco starszych dzieci, np. samolociki, karabinki, armatki, bombki i granatniki...

Ostrożnie, panie Cocke. Nie wszystkie dzieci lubią bawić się w pił-pall

„Dzieło osłów”

Institucja „Reconstruction Finance Corp.” której zadaniem było — udzielanie pomocy średniemu i drobnemu przemysłowemu, przyznawała — jak wykazało śledztwo specjalnej komisji senackiej dając w miliony dolarów pożyczki firmom i zakładom przemysłow-

wym, stojącym u progu bankructwa, ale posiadającym natomiast kontakty z wpływowymi osobistościami waszyngtońskimi. Do afery tej włączona była między innymi jedna z urzędniczek kancelarii Trumana, której mąż powoływał się na rzekome pokrewieństwo z Trumanem.

Nie więc dziwnego, że prez. Truman dwukrotnie interweniował w sprawie „RFC”, nie chcąc dopuścić do ujawnienia afery. W swym zwykłym „parlamentarnym” stylu określił on raport senackiej komisji opracowany po 3-dniowym śledztwie, jako „dzieło osłów”.

Raport komisji: potępił „RFC” za jaskrawe nadużycie finansowe kosztem podatników amerykańskich za korupcję i nepotyzm, lecz Truman oznajmił, że w raporcie nie znalazł żadnych dowodów „działalności” kryminalnej.

Jak widzimy, dla prezydenta USA pojęcie przestępstwa musi wybiegać daleko poza ramy przeciętnego skandalu, aby zostać w ogóle uznany za przestępstwo. Finansowe machinacje — to rzecz normalna, a głos krytyki wymierzony przeciwko tym machinacjom — to „dzieło osłów”. Bardzo oryginalna logika. (m)

Wiedza, to postęp!

Dyrekcja Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej st. lic. w Śremie wraz z zarządem ZMP pragną podnieść poziom nauki i zorganizować zespoły samopomocy koleżeńkiej i kółka naukowe. Zespoły podzielono na grupy według przedmiotów. Kółka zbierały się dwa razy tygodniowo celem przerobienia materiału bieżącego i uzupełnienia braków. W ten sposób zorganizowana praca dała dobre rezultaty. Tak np. w klasie X zredukowano stopnie niedostateczne. Podobnie sprawa przedstawia się w innych klasach.

Oprócz zespołów samopomocy zorganizowano kółka przedmiotowe. Jako jedno z pierwszych powstało kółko biologiczne, działające pod kierownictwem prof. W. Binkowskiego. Kółko to poprzez referaty i pogadanki pogłębi wiadomości swoich członków z dziedziny biologii.

Aktywność wykazało również kółko krajoznawcze, które zapoznaje swoich członków z terenem oraz kółko matematyczne, prowadzone przez prof. St. Małińskiego.

Tym sposobem młodzież Lic. Śremskiego podnosi poziom nauki w swej uczelni.

WŁODZIMIERZ STAROSTA
korespondent „Głosu”

6 KRONIKA
MARZEC

WTOREK | Środa w.: 630
Róży, Wiktora | zach.: 17.39
Księżyc w.: 6.16
zach.: 15.54

OSTRÓW

Związkowy Klub Sportowy „Kolejarz” zawiadamia, że planowane zebranie sekcji seniorów odbędzie się 6 bm. o godz. 19 w sali nr 1 ZEK przy ul. Sławkiewicza 1.

Miasto — wsi! Pod tym hasłem orkiestra dęta i smyczkowa Zakładów Kształcenia Administracyjno-Handlowego w Ostrowie organizuje dnia 6 bm. w godzinach popołudniowych koncert dla świata pracy w Sulmierzycach. 60-osobowy zespół pod kierownictwem ob. Zielińskiego w ramach koncertów wiosennych wystąpi ze swoim nowym repertuarem w dniu 17 bm. w Domu Kultury w Ostrowie, a w dniu 17 bm. urządzi poranek dla młodzieży szkolnej.

Repertur klub: Środa — „Dzielnicy Gaczy”, prod. radzieckiej; Piast — „Zapora”, prod. czeskiej.

Pracownicy poszukiwani

Wysoko wykwalifikowani tokarze oraz samodzielną monterzy-mechanicy z długoletnią praktyką. Zgłoszenia: Baza Remontowa, Poznań, ul. Sokola 19. K412

30 uczniów blacharskich przyjmie natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Zgłoszenia Grobla 15 pokój 16. K419

COŁADZIE I MEDY
W OZWIĘDNIANACH

TEATRY

OPERA im. St. Moniuszki — o godz. 19 „Aida”, POLSKA — o godz. 19 „Lubow Jarowaja”, NOWY — o godz. 19 „Szczęśliwy zaulek”, KOMEDIA MUZYCZNA — o godz. 20 „Igraszki traflu i miłości”, MŁODEGO WIDZA — nieczynny.

KINA

APOLLO — o godz. 16, 18, 20 „Upadek Berlina”, część II
BAŁTYK — o godz. 16, 18 „Nowe Węgry”; o godz. 20 „Gdzieś w Europie”
MUZA — o godz. 16, 18, 20 — „Pokój zdobędzie świat”
RIALTO — o godz. 16, 18, 20 „Rzym miasto otwarte”
WARTA — o godz. 11 i 12 aktualności nr 5; o godz. 14 i 16 „Wojna, Wojna”; o 18 i 20 „Kłopoty referenta Trziszki”

Radio

Wtorek, dnia 6 marca 1951 r.
PROGRAM II
(Fala Poznańska 249 m)

5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 (P-ii) Gimnastyka; 6.15 Muzyka; 6.50 (P-ii) Program lokalny i aktualności; 7.00 Dziennik; 7.25 Wszelchnia Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.00 Wiadomości poranne; 13.30 Audycja szkolna dla kl. I—III; 14.30 Audycja dla klas licealnych; 14.50 Muzyka; 15.30 Audycja dla dzieci; 15.50 (P-ii) Piosenki kompozytorów rosyjskich i radzieckich wykona Antonina Kawecka. Przy forte-

pienie Hieronim Szeperka; 16.20 (P-ii) Rozmowa o alkoholizmie — opracowanie Romana Piarskiego; 16.30 (P-ii) Koncert solistów Janusz Babiński — baryton, Tadeusz Waxson — cytra, Hieronim Szeperka — akompaniament; 16.50 (P-ii) Z życia kobiet; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.15 Koncert; 17.45 Audycja dla młodzieży; 18.00 (P-ii) Marzec; 18.10 (P-ii) Poznański dziennik wieczorny; 18.25 (P-ii) Muzyka operetkowa; 18.45 (P-ii) Nasi korespondenci piśmi; 19.00 Wszelchnia Radiowa; 19.20 Muzyka; 20.00 Dziennik; 20.30 Koncert symfoniczny; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.25 Muzyka tańeczna; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka.

W każdej gromadzie sklep spółdzielczy

6 Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” należących do PZGS w Wolsztynie osiąga coraz lepsze wyniki rozwoju. Sieć sklepów gromadzkich w pow. wolsztyńskim stale wzrasta. PZGS wykonał w ub. roku plan w dziale dystrybucji we wszelkich towarach za wyjątkiem monopolowych w 128%. Roczny plan organizacji skupu wykonano w 133%. Wyróżnia się szczególnie dział skupu surowych i odpadków użytkowych, osiągający 140% planu rocznego. We współzawodnictwie na szczeblu wojewódzkim dział wolsztyński otrzymał za dobrą organizację w nagrodę 5-lampowy aparat radiowy do świetlicy. Spośród załogi tego działu na pochwałę zasługują: Szmatała i Olszewski.

W każdej większej gromadzie powiatu znajduje się spółdzielczy sklep gromadzki artykułów pierwszej potrzeby. W tym roku powstaną nowe sklepy gromadzkie w Karpicku, Łąkiem, Rakoniewicach, w gminie Jabłonna, w Tuchorzy Starej i Błotnicy, tak, że liczba ich wzrośnie do 49. Z ulgą powitała sklep gromadzki mieszkańcy Tuchorzy Starej, którzy mieli dotychczas duże trudności w nabywaniu artykułów pierwszej potrzeby. Filia sklepu gromadzkiego powstanie we Wąchabnie. Do liczby czterech sklepów dojdzie jeszcze nowy sklep w Boruji Kościelnej. Poza tym do gminnych spółdzielni należą 3 sklepy artykułów gospodarstwa domowego i jeden sklep obuwiczny. Nowe sklepy piekarskie powstaną w Rostarzewie, Boruji Kościelnej i w gminie Mochy. Znacznie wzrosnie ilość składów masarskich, których dotychczas jest 2. Nowe sklepy powstaną w każdej gminie za wyjątkiem gminy Kopa-

O dobry siew

Aby jak najlepiej przeprowadzić siewy Gminne Spółdzielnie Samopomoc Chłopska w powiecie wolsztyńskim przystąpiły do współzawodnictwa w rozprawianiu ziarna siewnego, zapraw i nawozów sztucznych. Wolsztyńskie współzawodniczy z Mochami, Bełęczą z Rakoniewicami, Kopanicą z Włoską. Najlepsze wyniki osiąga dotychczas Wolsztyń i Bełęcz. Spółdzielnie posiadają wystarczającą ilość nawozów sztucznych. Dobrze zaopatrzone w nie spółdzielnie produkcyjne w Bełęczynie, Rucholeciech i Wroniawach. Pozostałe spółdzielnie produkcyjne winne jak najszybciej odebrać przynależny im nawóz. Do 10 bm. winni odebrać wszystkie należne nawozy chłopski i średniorolni oraz plantatorzy i kredytobiorcy.

2 bołaczki Leszna

Wielki nacisk kładzie się na właściwe zaprawianie ziarna siewnego. Stacja Ochrony Roślin przygotowała doskonały i skutecznego preparat tzw. morchit. Jest to dodatek do zaprawy zbożowej, którego specyficzny zapach działa odstraszająco na ptactwo. (kh)

Co zobaczymy na ekranie kina w WOLSZTYNIE

W marcu na ekranie kina „Tatry” w Wolsztynie będą wyświetlane następujące filmy: 7—11 III polski — „Pierwszy Start”, dodatek „Naprzód Młodzieży Górnicza”, 13—14 radziecki — „Jasna droga”, dod. „Kobieta w obronie pokoju”, 15—18 niemiecki — „Cztery pokolenia”, dod. „18 milionów”, 20—21 polski „Szeroka droga”, dod. „Odpowiedź”, 22—26 radziecki — „Upadek Berlina” cz. I, dod. „Elbrus”, 28 III—1 IV radziecki — „Upadek Berlina” cz. II, dod. „Moskiewska Szkoła Przemysłu Artystycznego”. (kh)

Spisy lokatorów i pagórki śniegu

Lekarze i obsługa leczniczego Pogotowia Ratunkowego skarżą się często na brak w niektórych kamienicach miasta spisów lokatorów, co w znacznej mierze utrudnia im bardzo wykonywanie ich obowiązków. W budynkach, w których istnieje wspomniane spisy — są one tak umieszczone, że je trudno odszukać (gdzieś w kącie lub pod sufitem). Sprawa oświetlenia klatek schodowych pozostawia też wiele do życzenia, widocznie właściciele i administratorzy domów nie bardzo reagują na zarządzania czynników kompetentnych.

Drugą bołaczką to już na-

gminna na terenie miasta Leszna w zeszłym roku w porze zimowej po opadach śnieżnych, jest to, że nie posypuje się przed swoimi domami chodników piaskiem, a o odgarnianiu śniegu poza małymi wyjątkami nie ma mowy. Np. przy ul. Słowiańskiej po lewej stronie począwszy od Rynku do nr 15 na złączeniach płyt chodnikowych sterzą pagórki lodowe. Może by wspomnianymi bołaczkami zainteresowały się władze miarodajne i poleciły te usterek usunąć, a notorycznie opornych właścicieli czy administratorów za pomocą mandatów karnych przywołać do porządku. (nel)

Z pieśnią ludową

Ostatnio Ognisko Muzyczne w Śremie zorganizowało Wielki Koncert, pod hasłem „z pieśnią ludową i masową w drugi rok planu 6-letniego”. Na program złożyły się występy chóru, solistów i orkiestry. Wieczór rozpoczęto piosenką „Miliony rąk” w wykonaniu chóru. Koncert ten na życzenie społeczeństwa Śremu powtórzono w następnym dniu głównie dla młodzieży szkolnej.

W. S.
korespondent „Głosu”

WOLSZTYŃ

W niedzielę, 11 bm. o godz. 11 odbędzie się w sali Domu Partijnego uroczysta akademii dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. W ramach akademii nastąpi wyróżnienie nauczycieli i kursantów, osiągających najlepsze rezultaty w likwidowaniu analfabetyzmu w powiecie. (kh)

Wielki wieczór korespondentów kaliskich

W niedzielę, 11 bm. o godz. 11 odbędzie się w sali Domu Partijnego uroczysta akademii dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. W ramach akademii nastąpi wyróżnienie nauczycieli i kursantów, osiągających najlepsze rezultaty w likwidowaniu analfabetyzmu w powiecie. (kh)

Wielki wieczór korespondentów kaliskich

W niedzielę, 11 bm. o godz. 11 odbędzie się w sali Domu Partijnego uroczysta akademii dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. W ramach akademii nastąpi wyróżnienie nauczycieli i kursantów, osiągających najlepsze rezultaty w likwidowaniu analfabetyzmu w powiecie. (kh)

W powiecie wolsztyńskim nie ma już analfabetów

Powiat wolsztyński miał zlikwidować analfabetyzm do dnia 8 marca. Akcją WA ukończono jednak na tydzień przed terminem. Wśród 422 zarejestrowanych analfabetów i półanalfabetów egzaminy końcowe ukończyło 376.

Najlepiej wypadła w egzaminach końcowych gmina Wolsztyń, gdzie było najwięcej analfabetów wśród robotników rolnych. Instruktorzy gminni do WA dobrze wywiązały się ze swych obowiązków. Na wyróżnienie zasługuje nauczyciel Stanisław Skibiński z Dąbrowy Starej, który nauczał bezinteresownie czytania i pisanie zespołu robotników rolnych. Wśród absolwentów kursu WA wyszczególnić należy Bronisławę Trajnerowicz z Wolsztyna, która stała się obecnie aktywistką Ligi Kobiet.

...do 20 kwietnia

W dniu 28 lutego br. w świetlicy Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Kępnie odbyła się konferencja aktywistów związkowego poświęcona zagadnieniu całkowitej likwidacji analfabetyzmu. Po analizie, którą przeprowadził pełnomocnik Powiatowy do WA ob. Pawełczyk, wywiązała się dyskusja nad zagadnieniem zmobilizowania do ostatecznej likwidacji analfabetyzmu całego aktywu związkowego.

Dyskutancki wskazywali, że jeszcze pewien procent kierow-

PIĘKNY WIECZÓR korespondentów kaliskich

W niemal każdym zakładzie pracy, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach działają dziś korespondenci, którzy informują społeczeństwo o osiągnięciach i bołaczkach swojego terenu. Praca korespondenta w terenie nie jest łatwa. Zdarza się, że musi on w swej pracy pokonywać poważne trudności, kruszyć klody rzucane mu pod nogi przez ukryte reakcyjne elementy.

Właśnie dla korespondentów robotniczo-chłopskich ziem kaliskiej zorganizowała redakcja „Gazety Kaliskiej” imprezę artystyczną w sali Państw. Teatru w Kaliszu, w czasie której 8 produjących korespondentów otrzymało nagrody książkowe.

Impreza nad wyraz udaną i stojącą na wysokim poziomie artystycznym wypełniły popisy zespołów świetlicowych z Kalisza oraz artystów Państwowego Teatru. Na scenie teatru zobaczyliśmy prawie że wyłącznie młodzież. Młodzi artyści świetlicowi zaprezentowali się jak najlepiej. Niektórzy z nich wykazali nieprzeciętne walory artystyczne. Taki np. 11-letni akordionista (uczeń 4 klasy podstawowej) Stasio Szyszka zdradził wybitne zdolności muzyczne, dysponując przy tym czystym i dźwięcznym głosem.

Wysoką klasę sztuki choreograficznej zademonstrował balet świe-

licowy Pluszowni w tańcu. Z dobrej strony zaprezentowały się również balet ZST, który odtańczył oberka i kozaka. Ze solistów wyróżnić należy Z. Kordona z Lic. Handlowego, który odegrał na fortepianie część z 2 Rapsodii Liszta, St. Kwiatkowskiego z Lic. Handlowego, który odśpiewał dwie pieśni „Morze Małyckie” i „Król Włocławek”, oraz skrzypaczkę Z. Marciniakównę, która odegrała „Pieśń bez słów” — Czajkowskiego i „Chanson polonaise” — Wieniawskiego.

Wieczór upełniły popisy zespołu mandolinistów Pluszowni znanego z licznych występów w Kaliszu, a także przed mikrofonem Polskiego Radia.

Na wstępie II części imprezy red. Grabkowski z „Gazety Pożnańskiej” wręczył prodującym korespondentom nagrody książkowe. Nagrodzeni zostali: St. Konarski (KZPO), Andrzej Czajkowski (Centr. Ogrod.), Julian Łapiński (Centr. Ogrod.), Stefan Hachula (Sp. Cholew.), Henryk Żebrowski (Fabr. Lalek i Bakelitów), Edmund Kleszkowski (koł. młodzieżowy), Grzybowa (koresp. wiejski) i J. Krzyżtoforowski (z Turska). (za)

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcellańskiej
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19 TELEFONY: centrala 52-70 redaktor naczelny 66-81, zastępca naczelnego redaktora 78-38 sekretariat redakcji 77-90, dział terenowy 77-68, dział listów interwencyjnych 78-57, dział ekonomiczny 75-42, dział depesz 78-14, nocny (po godz. 22.00) 64-72
Delegatura „Czytelnika” 52-70 i 64-75 Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 13—13.

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje P.P.K. „RUCH” Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II piętro, pokój 72 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty złeonej: miesięcznie zł 4,05, kwartalnie zł 12,15, półrocznie 24,30 zł. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon kmita 75-65. Nr konta PKO 6-814.

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr W-6777/110. Biuro czynne od godz. 7—16,30 w soboty do 14,30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

I liga bokserska

CWKS — Stal (Chorzów) 14:6
Gwardia (W-wa) — Gwardia (Gd.) 11:9
TABELKA I LIGI BOKSERSKIEJ
1. Gwardia W-wa 6 39:19
2. Gwardia Gd. 4 37:21
3. Stal Poznań 3 24:32
4. CWKS W-wa 2 14:6
5. Stal Chorzów 2 32:46
6. Kolejarz Gd. 1 29:51

II liga bokserska

Kolejarz (Pn) Gwardia Wrocław 2:18
Kolejarz (Bydg.) — Stal (Wrocław) 11:9
OWKS (Lublin) — Włókniarz (Łódź) 14:6
Stal (Grudziądz) — Budowlani (Mysłowice) 12:8

II liga kosza

Kolejarz Gdańsk — Kolejarz W-wa 35:58
Kolejarz Kraków — Kolejarz Toruń 39:30

Nowe rekordy Polski w pływaniu

Zawodniczka Budowlanych (Nowy Bytom) Gryszaykówna ustanowiła nowy rekord Polski na dystansie 200 m st. grzb. czasem 3.12,2. Sztafeta CWKS 10x50 m pobiła w spotkaniu ze Stalą (Wrocław) dotychczasowy rekord w tej konkurencji ustanawiając nowy rekord Polski z czasem 4.54,7.

Doda przegrał z Mięświczem

8 runda mistrzostw Wielkopolski przyniosła pierwszą porażkę Dody w spotkaniu z mistrzem Poznania Mięświczem, zwycięstwem Kwileckiemu nad Bd. Stróżniakiem i Janiką nad Br. Stróżniakiem. Prowadzenie w turnieju objął Różański, przed Dodą, Kwileckim, Mięświczem i Bd. Stróżniakiem. (a)

ZE ŚWIATA

W Gorki zakończyły się mistrzostwa narciarzy wiejskich Związku Radzieckiego. W zawodach, które trwały przez 4 dni, uczestniczyło 250 zawodniczek i zawodników — zwycięzców przeprowadzonych uprzednio eliminacji w poszczególnych Republikach ZSRR.

Mistrzostwa wykazały dalsze podniesienie się poziomu sportu wśród narciarzy wiejskich. W czasie zawodów poprawiono rekordy krajowe w biegu kobiet na 5 km, oraz na 18 km dla mężczyzn.

W Karłowych Varach odbyły się mistrzostwa Czech w jeździe figuralnej na łyżwach, w których wzięło udział 62 zawodników.

Akademicka mistrzyni świata Lerchova po jeździe obowiązkowej zajęła jedno z dalszych miejsc. W jeździe dowolnej nie zdołała odrobić różnicy punktów dzielącej ją od zwyciężczyni w jeździe obowiązkowej Nachockiej i w punktacji ogólnej zajęła drugie miejsce za Nachocką. Na trzecim miejscu uplasowała się Czerna.

W konkurencji męczyzn zwyciężył Fikar przed Maurerem i Landlem, a w jeździe parami małżeńskich Balun przed Suchankową i Doleżalem.

Apel przewodnika Soboty: Opracować system szkolenia organizatorów SPO

Przed kilku dniami przewodnik pracy z Nowej Huty — czynny sportowiec — Stefan Sobota zaapelował do władz sportowych o opracowanie systemu szkolenia organizatorów SPO, umożliwiającego ukończenie kursu w godzinach wolnych od pracy. Równocześnie Sobota złożył zobowiązanie swojej grupy sportowej SPB-Czyżyny, która po wprowadzeniu takiego systemu wyszkoli 25 organizatorów SPO.

Apel Soboty, mający na celu poprzez rozwijanie kultury fizycznej podniesienie wydajności pracy i szerokie szkolenie organizatorów SPO, znalazł żywy odzew w najwyższych władzach sportowych. W sprawie tej powziął odpowiedzialną uchwałę Główny Komitet Kultury Fizycznej.

Szkoleniem objęty będzie szeroki aktywny sportowy z fabryk, szkół, spółdzielni produkcyjnych oraz PGR. Szkolenie odbywać się będzie drogą korespondencyjną. W tym celu wydział szkoleniowy GKKF przygotowuje 12 broszur o tematyce fachowo-sportowej organizacyjnej i politycznej. Pierwsza broszura wydana będzie 15 IV br., następnie zaś ukazywać się będą w odstępach 2-tygodniowych. W roku 1951 GKKF zaplanował przeszkolenie drogą korespondencyjną 30 tys. osób. Na zakończenie kursu organizowane będą w powiatach zloty, w czasie których odbywać się będą egzaminy oraz przeprowadzone zostaną próby na odznaki SPO. Kandydat na organizatorów SPO zgłaszać się będą przez swoje organizacje sportowe, kół ZMP i ZSCH.



Poznań w finale rozgrywek pływackich o Zimowy Puchar Miast

W przyszłą niedzielę rozegra się w Bytomiu ostateczna walka, której wynik zadecyduje o tym, kto zdobędzie Zimowy Puchar Miast. Jako finaliści spotkają się Łódź, Śląsk i Poznań.

Wczorajsze spotkanie Kraków — Poznań na pływalni poznańskiej zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 75:69, i zadecydowało o wejściu naszego okręgu do finałów rozgrywek. Obydwa zespoły wystąpiły w swoich najsilniejszych składach. Kraków z mistrzynią Polski Dobranowską i wicemistrzem Cieżkim. Poznań z dzielnią czwórką: Przyborowicz, Malicka, Bresińska, Żurkówna oraz Jachnickiem, Goetzem i dawno niewidzianym Teadlingiem.

Zawody upłynęły w atmosferze niezwykłego napięcia, gdyż każdy bieg był zaciętą walką o wszystkie cztery miejsca. Szala zwycięstwa chyliła się przez cały czas to na jedną, to na drugą stronę, a o ostatecznym zwycięstwie zadecydowała pływaczka wodna, która zakończyła się wysokim zwycięstwem poznańców 13:7.

Konkurencje kobiet: pojedynkę na 400 m. dow. rozstrzygnęła na swoją korzyść Przyborowicz (P) czasem 6:33,4 przed Pstrokońską (K) 6:35, która ustanowiła nowy rekord okręgu krakowskiego. Na trzecim miejscu uplasowała się Malicka (P) 6:43.

200 m klas. wygrała Dobranowska, która na tym dystansie jest mistrzynią Polski i uzyskała czas 3:19,2. Miła niespodziankę zrobiła poznańkianka Bresińska (3:24,9), która zajęła drugie miejsce przed Kubiakówną (Krak.) 3:28,1 i Górą (P) 3:39,8. Bieg 100 m wznak zakończył się zwycięstwem Żurkówny (P) 1:30,9 jako druga przypłynęła Dobranowska (K) uzyskując czas 1:33,1. Kurkówna (P) 1:34,4 i Florczak (K) 1:47,5. Bieg 100 m dow. przyniósł szereg niespodzianek. Pierwsze miejsce zajęła Szymańska (K) 1:20,1, jako druga przypłynęła Malicka (P) 1:23, trzecią była Pstrokońska (K) 1:23,2, a dopiero czwarta Przyborowicz (P) 1:24,9.

Konkurencje męskie obfitowały także w niespodzianki. I tak bieg na 400 m dow. nadspodziewanie wygrała Teadling (P) czasem 5:21,4 przed Krotoszyńskim (K) 5:26,1. Jako trzeci uplasował się Jachnik 5:32,8 i Kornecki (K) 6:10. 200 m klas. wygrała również poznańkianka Goetz 2:57,1, drugi jest Ruchaj 3:01,6, trzeci dopiero krakowianin Krupa 3:05,4 i Juchowski

Turniej szachowy w Lesznie

Ostatnio rozegrano w Lesznie zewnętrzny turniej szachowy o indywidualne mistrzostwo zespołu świetlicowego. Turniej zorganizował wzorowo zarząd miejscowego koła ZZK.

Udział w rozgrywkach wzięło 14 osób. Poszczególne partie stały na niezłym poziomie. Mistrzem turnieju został F. Więckowski, drugie miejsce zajął Jankowski, trzecie miejsce zdobył Z. Steżycki. Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody. (R)

również Kraków 3:25,5. W konkurencji 100 m wznak dwa pierwsze miejsca zdobywają krakowianie Wesolowski 1:17,1 i Kepuś 1:17,8. Lutomski z Poznania 1:18,8 i Marciński również (P) 1:22. Wynik biegu 100 m dow. był do przewidzenia. Wygrał go wicemistrz Polski w tej konkurencji Cieżki z Krakowa czasem 1:03,1. Goetz (P) uplasował się jako drugi i czasem 1:05,6 ustanowił nowy rekord okręgu poznańskiego. Trzeci był Belczyk (K) 1:05,6 i Tucholka (P) 1:06,7.

Sztafeta — kobieca 4x100 m zmiennym wygrał Poznań w składzie Przyborowicz, Bresińska, Malicka i Żurkówna czasem 6:00,7. Jest to nowy rekord okręgu poznańskiego. Kraków — czas 6:10,4. Sztafeta męska 4x200 dow. zakończyła się zwycięstwem krakowian w składzie Belczyk, Kepuś, Krotoszyński i Cieżki czasem 10:00 — wynik ten jest nowym rekordem okręgu krakowskiego. Poznań w składzie Cichoński, Jachnik, Teadling i Goetz czas — 10:22.

Piłka wodna: 13:7 dla Poznania, który grał w składzie: Olszewski, Frackowiak, Goetz, Nogaj i Szuburga, Kraków skład: Juchowski, Kuźma, Cieżki, Kornacki, Szelest. (mm)

Chychła w opałach na ringu poznańskim Stal (Pzn) remisuje z Kolejarzem (Gd)

Około 7000 sympatyków pięściarstwa zgromadziło w hali MTP mecz bokserski o mistrzostwo I ligi, pomiędzy drużynami gdańskiego Kolejarza a miejscową Stalą.

Goście wystawili do walk swoją najsilniejszą dziesiątkę, gospodarze wystąpili bez choroego Wieczorka.

Zawody zakończyły się po zaciętych, emocjonujących walkach — wynikiem remisowym. Zawodnicy Kolejarza tworzą zespół bojowy, jednak często uciekają się do nieczystej walki. Najsilniejszymi punktami gości byli Chychła i Soczewiński, dobrze wypadli również Klein i Piotrowski.

W zespole gospodarzy słabiej niż zwykle walczyli Marelski, zawodząc kondycyjnie w 3 starciu i tracąc przez to zwycięstwo.

Doskonale zaprezentowali się Wojtkowiak i Kaźmierczak, co raz lepszą formę wykazuje Borowicz.

Na specjalne podkreślenie zasługuje Lech, który w walce z Chychłą zmusił mistrza Polski do maksymalnego wysiłku, przegrując go zażartej walce minimalnie na punkty.

Z rozegranych walk aż 6 zakończyły się przez techniczny nokaut.

Walki prowadził w ringu ob. Lisowski z Warszawy, punktowali Łukaszewski (Śląsk), Kubik (Szczecin) i Kruszyński (Warszawa).

Przebieg poszczególnych walk był następujący:

W wadze muszej: Wojnowski (S) pokonał w 2 starciu przez techn. k. o. Milewskiego (K). Nastawiony na defensywę kolejarz długim zasięgiem rąk starał się utrzymać poznańczyka na dystans. W 2 starciu Wojnowski dobrze skracając dystans, coraz częściej dobiera się do przeciwnika i bijąc seriami ostatecznie go coraz wyraźniej. Sędzia ringowy odsła gdańszczanina do narożnika.

W koguciej: Manelski (S) zremisował z Kleinem (K). W 1 starciu poznańczyk wyraźnie przeważa, psząc przeciwnika celnymi prostymi i wylapując wszystkie uderzenia Kleina. W następnych starciach Klein odrabia przewagę punktową, atakując coraz skuteczniej z półdystansu. Poznańczyk z coraz większym trudem utrzymuje przeciwnika na dystans i zapomina zupełnie o uderzeniach prawa.

W piórkowej: Marciński (S) przegrał w 2 starciu przez techn. k. o. z Soczewińskim (K). Rutynowany i wszechstronniejszy gdańszczanin celnymi ciosami na korpus i szcękę zmusił poznańczyka z miejsca do odwrotu. Marciński gubił się w obronie i zapominał o zastępie, toteż sędzia słusznie przerwał nierówną walkę.

W lekkiej Turowski (S) przegrał na punkty z Kudackim (K). Kolejarz wygrał wyraźnie pierwsze starcie, w następnych z trudem dawał sobie radę z ambitnym i zaciętym poznańczykiem. Kudacki zawiódł widownię, walcząc nieczysto, dużo pchał i trzymał, co przyniosło mu 2 napomnienia. Ogłoszony wynik przyjęła widownia gwizdami.

W lekko-półśredniej Łukowski (S) nie rozstrzygnął walki z Piotrowskim (K). Przez dwa starcia poznańczyk dobrze stopuje i uprzedza sygnalizowane ataki kolejarza. W 3 starciu Kolejarz atakuje ostro, trafia celnie i skutecznie

Padają nowe rekordy Polski juniorów

Ponad 250 lekkoatletów walczy o tytuły mistrza okręgu

Lekkoatleci okręgu poznańskiego mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych przeprowadzili w niedzielę zimowe mistrzostwa wszystkich klas. Na starcie mistrzostw stanęło ponad 250 zawodniczek i zawodników reprezentujących wszystkie czołowe kluby województwa. Spośród znanych zawodników na starcie zabrakło: Lesznerówny, Białkowskiej, Adamskiej, Ohnesorge, Bardeckiego i Adamczyka.

Osiągnięte wyniki z uwagi na przenikliwe zimno panujące w dużej hali WOKF nie dają zasadniczo pełnego obrazu rzeczywistego poziomu poznańskiej lekkoatletyki. Tym niemniej należy stwierdzić, jeśli chodzi o klasę juniorów że poziom był na ogół zadowalający, a nawet w kilku konkurencjach osiągnięto nadspodziewanie dobre wyniki wśród których wyróżniają się trzy nowe rekordy Polski juniorów w hali zdobyte przez: Maciejakównę (AZS), w skoku wzwyż z wynikiem 145, Pytlakównę (Stal) w biegu 50 m z czasem 6,8 sek. oraz Książkowskiego (Stal) w biegu 80 pl. z czasem 11,5 sek.

Te nowe rekordy Polski juniorów, masowy start młodzieży wśród której notujemy wiele dotychczas nieznaną narzysk, wyrównany poziom wyników osiągnięty przez juniorki i juniorów oto niewątpliwie sukcesy wczorajszych mistrzostw. Natomiast poziom konkurencji seniorek i seniorów był niezadowalający i ich wyniki są bardzo słabe, co świadczy nieszczególnie o pracy czołowych lekkoatletów naszego okręgu, którzy w zasa-

biak (Kolejarz) 15,3, 3. Szychańska (Stal) 16,2; 500 m: Walkiewicz (Stal) 1:35,6; skok wzwyż: 1. Maciejak (AZS) 145, 2. Gołębowska (Włókniarz Kalisz) 130, 2. Bartkowiak (Stal) 130; trójskok z miejsca: 1. Stasiakówna (Kolejarz Ostrow) 6,54, 2. Szychowska (Stal) 6,38, 3. Maciejak (AZS) 6,38; skok w dal: 1. Szychowska (Stal) 4,72, 2. Maciejak (AZS) 4,52, 3. Pytlak (Stal) 4,33; sztafeta 4x100 m: 1. Stal Poznań 60,6, 2. Kolejarz Poznań 63,9, 3. Włókniarz Kalisz 66,7.

Konkurencje kobiet: kula: 1. Rofińska (Stal) 8,85, 2. Rapiór (Stal) 8,59, 3. Skoczylas (Włókniarz Kalisz) 7,65; 80 m: 1. Wojdanówna (AZS) 11,4, 2. Skoczek (AZS) 11,5, 3. Łojek (AZS) 11,9; 80 m pl.: 1. Rapiór (Stal) 15,3, 2. Mike (AZS) 17,2, 3. Walter (AZS) 17,8; 500 m: 1. Wojdanówna (AZS) 1:32,7; skok w dal: 1. Skoczek (AZS) 4,53, 2. Rapiór (Stal) 4,52, 3. Czerwińska (Kolejarz) 4,09; trójskok z miejsca: 1. Rapiór (Stal) 6,55, 2. Borowicz (Kolejarz) 5,96, 3. Czerwińska (Kolejarz) 5,92; sztafeta 4x100 m: 1. AZS Poznań 63, 2. Kolejarz Ostrow 63,7, 3. Stal Poznań 65,4.

Konkurencje juniorów: 80 m: 1. Tuczewicz (Stal) 9,5, 2. Budzyński (Ogniwo) 9,5, 3. Wronecki (Kolejarz Ostrow) 9,6; 80 m pl.: 1. Książkowskiego (Stal) 11,5, 2. Most (Stal) 11,6; 1000 m: 1. Orywał (Stal) 2:56,1, 2. Sporny (Kolejarz) 2:57,5, 3. Walczak (Stal) 3:00,2; kula: 1. Rybski (Stal) 13,21, 2. Musiał (Kolejarz) 12,97, 3. Debiński (AZS) 12,93; trójskok z miejsca: 1. Erefski (Stal) 3,49, 2. Debiński (AZS) 3,35, 3. Solowiej (Ogniwo) 3,00; skok wzwyż: 1. Mandel (Kolejarz) 1,55; sztafeta 4x100 m: 1. Kolejarz Poznań 52,6, 2. Ogniwo Poznań 53, 3. Stal Poznań 54,8.

Konkurencje seniorów: 80 m: 1. Stawczyk (AZS) 9, 2. Dziewolski (AZS) 9,2, 3. Adamski (AZS) 9,3; 800 m: 1. Toporowicz (AZS) 2:13,4, 2. Ratajski (Kolejarz) 2:15,2, 2. Stepiński (AZS) 2:15,3; 80 m pl.: 1. Skalbani (AZS) 11,7, 2. Koperski (Stal) 13,2, 3. Szlagowicz (AZS) 13,9; 3000 m: 1. Kwieciński (Stal) 9,47, 2. Rusek (Stal Ostrow) 9:49,8, 3. Józefowicz (AZS) 10:01,2; kula: 1. Hané (Włókniarz Kalisz) 12,24, 2. Sumieński (AZS) 11,96, 3. Pach (AZS) 11,46; trójskok z miejsca: 1. Wiza (Kolejarz) 8,67, 2. Dziewolski (AZS) 8,63, 3. Pytel (Stal) 8,41; trójskok 8,63, 3. Pytel (Stal) 8,41; skok wzwyż: 1. Skalbani (AZS) 1,67, 2. Stawczyk (AZS) 1,67, 3. Sulwiński (AZS) 1,67; sztafeta 3x800 m: 1. AZS Poznań 6:47,4, 2. Spójnia Poznań 7 min., 3. Włókniarz Kalisz 7:10.

PUNKTACJA ZESPOŁOWA

Juniorki — 1. Stal Poznań 75 pkt., 2. Kolejarz Poznań 36 pkt., 3. AZS Poznań 28 pkt.

seniorki — 1. AZS Poznań 50 pkt., 2. Stal Poznań 35 pkt., 3. Kolejarz Poznań 18 pkt.

juniorzy — 1. Stal Poznań 61 pkt., 2. Kolejarz Poznań 51 pkt., 3. Ogniwo Poznań 35 pkt.

seniorzy — 1. AZS Poznań 116 pkt., 2. Stal Poznań 65 pkt., 3. Włókniarz Kalisz 27 pkt.

PUNKTACJA OGÓLNA

zwyciężyła Stal Poznań 271 pkt. przed AZS Poznań 204 pkt. i Kolejarzem Poznań 124 pkt.

Budowlani utrzymują się w A klasie zwyciężając Kolejarza Leszno 12:8

Budowlani oddali 6 punktów wo, z których 4 odrobili przy wydatnej pomocy kompleksu sędziowskiego. „Wycena” walki w wadze lekko-półśredniej między Jankowskim Wł. (K), a Ku-

jawą (B) przyznająca jednogłośnie zwycięstwo poznańskiemu, przyjęta została także jednogłośnie gwizdami protestującej publicznością oraz — ze strony wszystkich sprawozdawców sportowych — jako, nazwijmy to najłagodniej, wielkie nieporozumienie „aczkolwiek „jednogłośnie” kompletu sędziowskiego w osobach: Stempowski Nowak i Wasiak.

Także walka w wadze ciężkiej pomiędzy Grzelakiem (K) i Turskim (B) miała przebieg bardzo charakterystyczny. Wystarczy powiedzieć, że nie będziemy się dziwić, gdy nauczni doświadczeniem bokserzy prowadzący w decydujących momentach będą dyskwalifikować przeciwników. Zawsze to pewniejszy punkt, niż czekanie do końca walki.

Poziom spotkania bardzo słaby. Wyniki techniczne walk, na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarza Leszno.

W muszej Kamęński przegrał przez techn. w drugiej rundzie z Czerwińskim, w koguciej Łabędzki zdobywa punkty wo przegrując w walce towarzyskiej wysoko z Sobkiewiczem. W piórkowej po bardzo słabej walce Wróblewski przegrał na punkty z Kaczmarkiem. W lekkiej Stroulski przegrał z Zelińskim. W lekko-półśredniej Jankowski Wł. uznano pokonany przez Kujawę. W półśredniej Jankowski II zmusił do poddania w pierwszej rundzie Lysjaka. W lekkośrodkowej Gałza i w średniej Skrzypczak zdobywają punkty wo. W półciężkiej Konieczny przegrał w pierwszej rundzie przez tko z Kallskim. W ciężkiej Grzelakowi w walce z Turskim sędzia ringowy Ochocki udzielił hojnie upomnień. Do trzech razy sztuka. Grzelak zostaje zdyskwalifikowany.

Piłkarze wolsztyńskiego Kolejarza przed sezonem

Niedzielną naradą piłkarzy Kolejarza wykonała należyte przygotowanie do nadchodzącego sezonu. Po omówieniu nowego systemu rozgrywek mistrzostwskich zadecydowano, że Kolejarz wystawi po dwie drużyny piłkarskie tak do mistrzostw powiatowych, mistrzostw zrzeczenia Kolejarz jak i w rozgrywkach o Puchar Polski. Plan przewiduje również większą ilość spotkań towarzyskich.

Na naradzie piłkarze wolsztyńscy powzięli szereg ważnych zobowiązań.

1. W celu właściwej opieki nad utalentowanym młodym narybkiem postanowiono utworzyć dwie drużyny młodzików. Systematyczne treningi najmłodszych piłkarzy oraz skrócone spotkania na odpowiednim boisku z drużynami innych miejscowości i podnoszą wyszkolenie techniczne chętniej młodzieży. Drużyny młodzików spopularyzują przede wszystkim sport w gromadach wiejskich.

2. Sprawne przeprowadzenie wszystkich spotkań mistrzostwskich zagwarantuje 10 osobowy skład zarządu sekcji piłkarskiej.

Kierownikiem sekcji pozostanie nadal ob. Chomicz, referentem administr. gospodarzem ob. Ankiewicz, prasowym — ob. Kozłowski.

3. Dla właściwej obsady sędziowskiej w mistrzostwach powiatowych Kolejarz wypożycza 5 sędziów ze swoich szeregów. Terminarz rozgrywek zostanie tak opracowany, aby uwzględnił szeroki kontakt z LZS-ami i spopularyzował piłkę nożną na wsi wolsztyńskiej.

4. Do 15 bm. winne być ukończone masowe zgłoszenia, aby 17 bm. móc opracować dokładny terminarz rozgrywek powiatowych. (kh)

Zwycięstwo pingonistów Unii

W towarzyskim spotkaniu pingonowym robotnicza Unia z WZPD Wolsztyn pokonała LZS z Niałka w st. 11:1. Dla zwycięzców po 3 punkty uzyskali: Palicki i Gryńg oraz Rybarczyk 2. Dla pingonistów wolsztyńskich jedyne zwycięstwo uzyskał... 13 letni Koziołek. (kh)